

**Dziś na 8 stronach:** ★ Ciężkie lata ★ Przed Dniem Nauczyciela ★ Życie Akademickie ★ Błyskawica nad zółwim ★ Przewodnik po winach ★ Sport...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

**Cena 50 gr**  
Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, środa 19 listopada 1958 roku

Nr 275 (3730)

## AKADEMIA i odznaczenia w Dniu Nauczyciela

Jutro, o godz. 16, odbędzie się w sali Teatru Nowego uroczysta Akademia z okazji Dnia Nauczyciela. Referat odczytający wygłosi przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Edward Kaźmierczak.

Podczas akademii 27 łódzkich pedagogów otrzyma wyśoki odznaczenia państwowe, a 5 zostanie udekorowanych złotymi odznakami związkowymi.

Po części oficjalnej nauczyciele obejrzą sztukę „Dwa panice z Werony”.

Na warsztacie: obroty handlowe w r. 1959

## Delegacja handlowa ZSRR przybyła na rokowania do Warszawy

WARSZAWA (PAP). 18 bm. przybyła do Warszawy rządowa delegacja handlowa Związku Radzieckiego, która przeprowadzi z przedstawicielami rządu polskiego rozmowy w sprawie ustalenia obrotów handlowych i płatności między Polską i ZSRR w roku 1959. Na czele delegacji stoi minister handlu zagranicznego ZSRR — N. Patoliczew. W skład kilkusetosobowej delegacji wchodzi członek kolegium Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR M. Loszakow oraz wyżsi urzędnicy tego resortu. Delegacji towarzyszą eksperci z poszczególnych dziedzin gospodarczych.

Z licznych pertraktacji prowadzonych obecnie przez nasze rządowe delegacje handlowe, rozmowy z delegacją ZSRR

będą najważniejsze. Jak wiadomo, ZSRR jest od wielu lat głównym naszym partnerem handlowym, a wartość dokonywanych obrotów wrośnie rokrocznie. Np. w roku 1956 wynosiły one 2.458,7 mln zł dewizowych.

## Irak powiększa szerokość pasa wód terytorialnych

KAIR (PAP). — Jak donoszą z Bagdadu, rząd Republiki Irańskiej ogłosił we wtorek dekret o rozszerzeniu pasa wód terytorialnych kraju do 12 mil morskich.

zowych, w roku ub. zaś zwiększyły się o dalsze 352,7 mln zł dewizowych.

O obrotach w tym roku można, oczywiście, mówić jedynie w oparciu o dane orientacyjne: wynika z nich, że obserwowany od kilku lat stały wzrost wymiany handlowej ma miejsce w dalszym ciągu. Przewiduje się, że w 1958 r. wartość wzajemnie dostarczonych towarów będzie o kilkanaście procent wyższa niż w ub. roku. Porozumienie na rok przyszły, które będzie przedmiotem rozpoczynających się od 19 bm. rokowań, będzie protokołem o obowiązującej między obu krajami umowie handlowej na lata 1958—60. Umowa ta przewiduje m. in., że w porównaniu z rokiem 1957 wartość wzajemnie dostarczanych surowców, półproduktów i wyrobów gotowych w 1959 r. zwiększy się o ok. 30 proc.

Rokowania w Warszawie zostały poprzedzone wymianą poglądów na obroty w przyszłym roku. Praca ekspertów obu stron pozwoliła na uzgodnienie szeregu zagadnień. W związku z tym można przypuszczać, że rozmowy prowadzone przez obie delegacje nie będą trwały zbyt długo i że w ciągu kilku dni podpisany zostanie końcowy protokół.

## Wyniki wyborów na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). Jak podała Węgierska Agencja Telegraficzna MII, ogółem oddano w niedzielę w wyborach powszechnych na Węgrzech 6.600.586 ważnych głosów, czyli w wyborach wzięło udział 98,4 proc. uprawnionych do głosowania.

Na listy kandydatów wysuniętych przez Patriotyczny Front Ludowy padły 6.431.832 głosy, zaś przeciwko — 268.513 głosów, czyli zaledwie 4,1 proc.

## Przestaną oglądać się na „ciuchy”

Trzy te przemysły — wełniany, jedwabniczy i dziewiarski — związane są bezpośrednio z problemem lepszego zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Z uwagi na procesy technologiczne przemysły te korzystają w coraz większym stopniu ze współpracy z przemysłem bawełnianym. Dlatego też jakoś przędy bawełnianej używanej do mieszanki, systematycznie dostaw warunkują dobrą pracę w „wełnie”, „jedwabiu”, czy dziewiarstwie.

Ale i tu czekają kierownictwo, personel techniczny i załoni odpowiedzialne zadania w okresie zbliżającej się 7-letki. Ułatwi to niewątpliwie szereg nowych inwestycji, jak np. budowa nowych zakładów przemysłu wełnianego (nie tylko w okolicy Łodzi, ale i w Toruniu), nowe przedsięb. zarzeczne i czesankowe, nowe tkalnie w przemyśle jedwabniczym.

W nowych zakładach dotąd do głosu nowa technika, umożliwiająca osiągnięcie wyższej wydajności „na głowie” i większej produkcji tkanin wełnianych, jedwabnych czy też wyrobów dziewiarskich. W nadchodzącym okresie będziemy nadal likwidować zaoczanie techniczne w tych przemysłach, które, jak wie-

## Władysław Gomułka przybędzie do Łodzi na uroczystości 50-lecia Związku Włóknarzy

Jak już podawaliśmy, w sobotę 22 bm. odbędzie się w Łodzi centralne uroczystości związane z obchodem 50-lecia Związku Włóknarzy. Do Łodzi przybędzie z całego kraju starszy i młodszy działacze związkowi, wśród nich uczestnicy pierwszych władz związkowych z okresu 1907—1918 roku, zasłużeni bojownicy o prawa klasowe włóknarzy, a poprawę ich warunków materialnych.

W uroczystościach tych, jak się dowiadujemy, weźmie też udział pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka oraz inne wysokie osobistości partii i rządu.

Przyjazd ich spodziewany jest w sobotę, dnia 22 bm. między godziną 9 a 10 rano. Centralnym punktem uroczystości będzie akademia, która o godz. 16 rozpocznie się w Łódzkim Pałacu Sportowym. Do włóknarzy łódzkich przemówi na tej akademii Władysław Gomułka. Po referacie przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Józefa Sychalskiego, odbędzie się dekoracja zasłużonych działaczy związku wysokimi odznaczeniami państwowymi.

W części artystycznej wystąpi znany w całym kraju świetny zespół taneczny im. Harnama „Harnamowey” odtańczą swoje najpiękniejsze numery popisowe. Poza nimi udział w akademii weźmie reprezentacyjny chór górników z Siemianowic oraz zespół regionalny Górali z Nowotarskich Zakładów Obuwia.

Niedziela — 23 bm. — jest dalszym ciągiem uroczystości jubileuszowych. W dniu tym w łódzkich zakładach pracy odbędzie się spotkania włóknarzy uroczajone występiami artystycznymi zespołów dzielnicowych z różnych stron kraju.

W charakterze gospodarzy wystąpią załogi łódzkich zakładów pracy, które gościć będą delegacje przybyłe z fabryk przemysłu lekkiego, z woj. łódzkiego i innych.

(wv)

## Ambasada radziecka w NRD demaskuje dywersyjną działalność, kierowaną przez USA i NRF

BERLIN (PAP). — Wydział prasowy ambasady ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej zwołał 18 bm. konferencję prasową z udziałem dziennikarzy niemieckich i zagranicznych.

Konferencję zagał attaché prasowy ambasady ZSRR Bieburów. Poinformował on zebranych, że konferencja została zwołana z inicjatywy „komitetu na rzecz powrotu do ojczyzny”.

Przewodniczący komitetu gen. Wisniewski podkreślił, że pragnie zapoznać przedstawicieli prasy z nowymi faktami oszczerczej propagandy antyradyckiej i działalności dywersyjnej przeciwko ZSRR i NRD, działalności, którą kierują koła imperialistyczne USA przy bezpośredniej aprobacie i poparciu władz bońskich.

Wisniewski stwierdził, że na terytorium NRF z wiedzą władz Niemieckiej Republiki Federalnej wywiad amerykański utoczył i wykorzystuje do celów dywersyjnych przeciwko krajom socjalistycznym różne grupy spośród przesiedlonych

obywateli radzieckich, które w celu zamaskowania się mianują siebie organizacjami politycznymi. Organizacje te często angażują do swej przestępczej działalności również obywateli niemieckich.

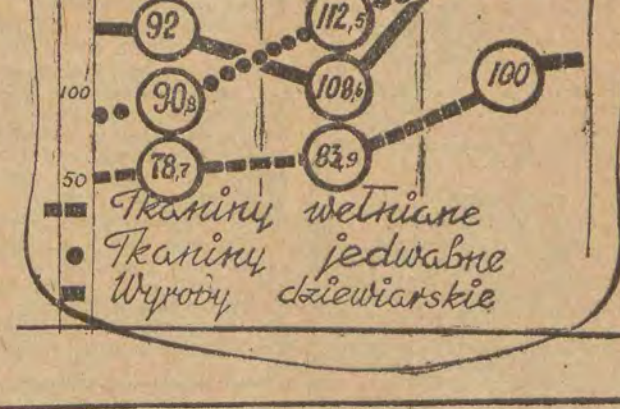
Wisniewski przedstawił dzień nijkarom b. oficera Armii Radzieckiej I. W. Oweczinnikowa i b. artystę cyrku radzieckiego W. S. Iljinskigo, którzy pracując za granicą przesyłali na stronę zachodnią. Brał on czynny udział w działalności dywersyjnej przeciwko swej ojczyźnie. Poznawszy jednak niktzemne chwytły prowokacji antyradyckich, sami zgłosili się prosiąc o zezwolenie na powrót do kraju.

Zarówno Oweczinnikow jak i Iljinskij opowiedzieli dziennikarzom obszernie o swych przygodach z wywiadem USA.

## Macmillan o podróży do ZSRR

LONDYN (PAP). — „Z radością powitałbym okazję udania się w odpowiednim momencie do Moskwy” — oświadczył we wtorek w Izbie Gmin premier Macmillan w odpowiedzi na interpelację jednego z posłów, który go zapytał, kiedy będzie mógł przyjąć zaproszenie rządu radzieckiego.

Zaproszenie takie otrzymali Anglii w kwietniu 1956 r. (ówczesny premier Anthony Eden) podczas wizyty przywódców radzieckich w Londynie. Zaproszenie zostało później powtórzone i skierowane pod adresem Macmillana.



## „Może być tylko jedno rozwiązanie sprawy Berlina”

### Artykuł „Prawdy”

MOSKWA (PAP). — Na łamach „Prawdy” z 18 bm. ukazał się artykuł Obserwatora pt. „Może być tylko jedno rozwiązanie sprawy Berlina”. Autor pisze m. in.:

W latach powojennych okupacja Berlina zachodniego stale wykorzystywana była przez mocarstwa zachodnie jako narzędzie zatrutowania atmosfery w Europie. Nadszedł czas radykalnego rozwiązania sprawy Berlina w interesie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Mocarstwa zachodnie same pozbawiły się wszelkiej podstawy prawnej czy też moralnego prawa do utrzymania okupacji Berlina zachodniego. Przecież w istocie czterostronny status okupacyjny w Berlinie od dawna już nie istnieje.

Sama okupacja stała się anachronizmem. W Niemczech istnieje dwa państwa suwerenne i wszelkie powoływanie się na status okupacyjny dawno utraciło sens.

Sekretarz stanu USA, Dulles przypomina teraz „najuroczystsze zobowiązanie w sprawie utrzymania Berlina zachodniego”. Czy jednak politycy amerykańscy zapomnieli o uroczystej przysiędze w Poczdamie, przysiędzącej złożonej wobec umęczonych wojną narodów, przysiędzącej, iż nie dopuści się do wskrzeszenia na ziemi niemieckiej faszyzmu i militarizmu. Świadomie naruszyli oni tę przysięgę, zdeptali uchwały poczdamskie.

Zawodząc nadzieje narodów, wskrzeszając imperializm niemiecki mocarstwa zachodnie podjęły galaz, na której siedzieli

w Berlinie. Nie ma nic dziwnego, czy nieoczekiwanego w tym, iż rząd radziecki, bez zarzutu wykonujący wszystkie uchwały poczdamskie we wschodniej części Niemiec, kategorycznie mówi „nie” próbom mocarstw zachodnich utrzymania z rozdziałem przez nie układu poczdamskiego tylko statusu okupacyjnego Berlina i przedłużania do nieskończoności ich panowania się w zachodniej części stolicy NRD.

Niektórzy ludzie na Zachodzie tworząc atmosferę psychologiczną wojennej wokół kwestii Berlina liczą widocznie na to, że rząd radziecki zaważa się w swej decyzji podyktowanej troską o pokój w Europie, o interesy całego narodu niemieckiego. Jednakże metody takie są nieprzydatne w stosunkach ze Związkiem Radzieckim. Politycy amerykańscy przez 25 lat rozwoju kontaktów z mocarstwem radzieckim mogli się nauczyć, że szantaż i pogroźki nie są językiem, jakim można rozmawiać ze Związkiem Radzieckim.

Rząd radziecki jest niewzruszony w swym postanowieniu zrealizowania od dawna już dojrzałych do rozstrzygnięcia posunięć, co wynika jasno z wypowiedzi przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. Chruszczowa w których wyrażona została określona i stanowcza polityka Związku Radzieckiego. Mężowie stanu mocarstw zachodnich, którzy czepiają się statusu okupacyjnego w Berlinie, głęboko się mylą, jeśli sądzą, że dla realizacji wytyczonych przez rząd radziecki posunięć potrzebna jest jakaś zgoda ze strony tych mocarstw. Żadna taka zgoda wcale nie jest potrzebna. Związek Radziecki będzie stanowczo trzymał się tej linii i w stanie ona wcielona w życie.

## Ze sportu

### Hokeiści Kanady remisują w Moskwie

Jeden z najlepszych zespołów hokejowych Kanady — tegoroczny mistrz ligi zachodniej i finalista Pucharu Allana, Kelown Packers zebrał w Moskwie swoje drugie spotkanie na terenie ZSRR. Tym razem przeciwnikiem Kanadyjczyków była drużyna Skrzydła Sowietów. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 0:1, 1:0).

### „Toto - Lotek”

W konkursie Toto-Lotek z dnia 16. XI. 1958 r. odszukano: 44 kuponów z 5 trafieniami — płatne po 31,203 zł; 3,286 kuponów z 4 trafieniami — płatne po 417 zł; 69,888 kuponów z 3 trafieniami — płatne po 26 zł.

## ZE SWIATA

MOSKWA. — We wtorek odbyła się na Kremlu uroczystość wręczenia wybitnemu pisarzowi niemieckiemu i bojownikowi o pokój, Arnoldowi Zweigowi, Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”.

71-letni pisarz dziękując w serdecznych słowach za zaszczytne wyróżnienie, oświadczył: „Chcę was zapewnić, iż zamierzam żyć jeszcze 20 lat, pracować i walczyć o pokój i szczęście narodów”.

NEWY JORK. — Korespondent dziennika „New York Times” z Hawanie (Kuba) donosi, że podczas ostatnich walk między partyzantami a wojskami rządowymi w prowincji Oriente poległo 100 żołnierzy armii rządowej. Liczba zabitych po stronie powstańców wynosi również około 100 osób.

W okolicach miasta Santiago powstańcy dokonali napadów na posterunki wojsk rządowych.

PEKIN. — „Zwycięstwo 50” — to marka pierwszego samochodu ciężarowego w historii Korei, w produkowanego w Zakładach Remontu Samochodów w Tokcheu. W roku 1959 z taśmy zjeżdża 3 tysiące takich wozów.

NIKOZJA. — Na Cyprze doszło ostatnio do nowych starć między wojskami brytyjskimi a patriotami cypryjskimi. Podczas zamachu bombowego na konwoi wojskowy 18 bm. zginął jeden Cypryjak.

Władze brytyjskie podały, że wśród ujętych ostatnio przez wojska brytyjskie 30 członków niepodległościowej organizacji EOKA znajdują się 3 cypryjskich policjantów greckiego pochodzenia.

BERLIN. — Gwinea i Niemiecka Republika Demokratyczna podpisały pierwszy układ handlowy i porozumienie w sprawie współpracy kulturalnej między obu krajami.

BANGKOK. — Donoszą o licznych aresztowaniach przeprowadzonych w Syjamie.

Według doniesień Agencji Reutera, policja zapowiedziała dalsze masowe aresztowania w związku z „wykryciem spisku” przeciwko rządowi, który doszedł do władzy 20 października br. Wśród aresztowanych ostatnio znajduje się bliski krewny b. premiera Songgrama.

## Skład kolegium kardynalskiego

RZYM (PAP). W związku z mianowaniem przez papieża Jana XXIII nowych kardynałów, w kołach watykańskich stwierdza się, że papież zerwał z panującą od roku 1958 tradycją ustalenego przez Sykstusa V „numerus clausus” 70 kardynałów. Obecnie w wyniku mianowania 23 nowych kardynałów, kolegium kardynalskie liczyć będzie 75 purpuratów.

Łącznie nowe kolegium liczyć będzie 29 Włochów i 46 przedstawicieli innych narodowości. Poza Włochami w skład kolegium wchodzi: 8 Francuzów, 4 Amerykanów, 4 Hiszpanów, 3 Niemców, 3 Brazylijczyków, 2 Kanadyjczyków, 2 Argentyńczyków, 2 Portugalczyków oraz Anglik, Ormianin, Kubańczyk, Chilijczyk, Irlandczyk, Ekwadorianin, Australijczyk, Hindus, Kolumbijczyk, Węgier, Jugosłowianin, Chińczyk, Belg, Polak, Urugwajczyk, Austriak i Libańczyk.



- Światło elektryczne dla wsi
- Nowe izby mieszkalne
- Rozbudowa placówek lecznictwa

## Plan gospodarczy i budżet zatwierdzony na V sesji WRN

Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady V sesji Woj. Rady Narodowej w Łodzi, na które przybyli sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki i wice-minister rolnictwa Stanisław Guca. W drugim dniu obrad zatwierdzono przedstawiony przez Prez. WRN projekt planu gospodarczego i budżetu naszego województwa na rok 1959.

Uchwała WRN, zatwierdzająca ten projekt, stwierdza m. in., że realizacja planu gospodarczego w roku 1959 przebiega w szeregu działów gospodarki narodowej zadowalająco. Do najważniejszych osiągnięć br. zaliczyć

m. in. należy: dobre wykonanie planu produkcji towarowej terytorialnego przemysłu drobnego, wzrost wartości produkcji chłopskiej w przemyśle drobnym; znaczną poprawę w dziedzinie zatrudnienia (w I półroczu br. ilość wolnych miejsc pracy przekroczyła liczbę poszukujących pracy); znaczną poprawę w zaopatrzeniu ludności województwa w artykuły przemysłowe i spożywcze, lepsze zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, nawozy itd.

A oto w skrócie niektóre najważniejsze wytyczne planu gospodarczego na rok przyszły. W

dziedzinie inwestycji i budownictwa przewiduje się nakłady na inwestycje scentralizowane w wysokości 446,2 mln zł, co w porównaniu z limitem początkowego planu na rok 1958 stanowi wzrost o ponad 36 mln zł. Na inwestycje zdecentralizowane ustala się kwotę 164,851 tys. zł.

W zakresie rolnictwa plan zakłada m. in. dążenie do zmiany struktury zasiewów poprzez zmniejszenie arealu upraw roślin zbożowych i ziemniaków na rzecz zwiększenia upraw roślin pasłowych i przemysłowych. Ponadto przewiduje się zwiększenie pogłowia bydła, zwiększenie o 20 proc. w stosunku do ub. r. zaopatrzenia w nawozy sztuczne, zmeliorowanie 3 tys. ha gruntów ornych, 2 tys. ha łąk i pastwisk, przeprowadzenie melioracji podstawowych na obszarze 60 ha, zelektryfikowanie 6.235 załóg wiejskich. Roboty elektryfikacyjne będą prowadzone głównie w powiatach: bełchatowskim, pajęczańskim, poddębickim, rawskim i sieradzkim.

W dziedzinie przemysłu terytorialnego i rzemiosła przewiduje się m. in. wyprodukowanie 198 mln sztuk cegły, dokończenie budowy zakładu prefabrykatów w Łowiczu, budowę wapienników w Sulejowie i rozbudowę kłedowni w Działoszynie.

W dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej plan przewiduje wybudowanie w miastach województwa (w ramach budownictwa rad narodowych) 3.040 izb mieszkalnych, a w ramach budownictwa przyzakładowego — 1.300 izb. Ponadto, będzie się dążyć do wybudowania 4.194 izb w ramach budownictwa ze środków własnych ludności, drogą popierania tej akcji przy pomocy kredytów państwowych (przewiduje się na ten cel 77 mln zł). W Tomaszowie, Zgierzu, Kutnie, Radomsku i Łęczycy będzie kontynuowana budowa wodociągów.

W dziedzinie służby zdrowia w Zgierzu, Tomaszowie i Sieradzewicach będzie kontynuowana budowa szpitali; w powiatach: łęczyckim, łódzkim, radomszczańskim, wieluńskim i wieruszowskim powstanie 9 nowych ośrodków zdrowia w miejscach dotychczas istniejących punktów felczyckich. W dotychczasowym prewentorium w Sokołnikach uruchomi się zakład rehabilitacyjny dla dzieci z porażeniami po Heine-Medina, a prewentorium w Hucie Dłutowskiej przebudowane zostanie na sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci.

Uchwalony przez WRN budżet na rok 1959 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 1.704,478 tys. zł. Ponadto, uchwała Rady, Przewidywanym WRN zostało zobowiązanie do wystąpienia do Min. Finansów o sumę 12 mln zł — na spłatę zobowiązań skarbu państwa wobec byłych spółdzielców za przejęte od nich budynki. (g)

## z Kraju

### FELCZERZY MOGĄ STUDIOWAĆ MEDYCYNĘ

Felczerzy zatrudnieni w zakładach służby zdrowia, pragnący studiować medycynę, będą mogli uczestniczyć w specjalnych kursach przygotowawczych do egzaminów wstępnych na wydziały lekarskie.

Kursy takie, organizowane przez resort zdrowia, rozpoczyna się 1 grudnia br. Odbędzie się one będą w 6 akademiach medycznych: w Białymstoku, Gdańsku, Lublinie, Łodzi, Szczecinie, Wrocławiu, Warszawie i Zabrzu.

Podania w tej sprawie przyjmować będą poszczególne akademie medyczne do dnia 25 bm.

### PORT GDYŃSKI WYKONAŁ ROCZNE ZADANIA PRZEŁADUNKOWE

18 bm. załoga portu gdyńskiego osiągnęła duży sukces — dnia tego zameldowała o wykonaniu zadań rocznych w zakresie przeładunków. W porcie tym przeładowano od początku br. 4,2 mln ton, podczas gdy w ub. r. do końca grudnia przeładowano tu niecałe 4 mln ton towarów. M. in. w przeszło 12 proc. wykonany został plan przeładunków węgla, a zboża — w ponad 120 proc.

## W procesie Ericha Kocha zeznawało już 40 świadków

WARSZAWA (PAP). 18 bm. minął 20 dzień procesu Ericha Kocha. W tym okresie sąd wysłuchał obszernych wyjaśnień oskarżonego oraz przesłuchał 40 świadków. Już tylko kilka dalszych dni procesu przewidziano jest na przesłuchanie reszty świadków. Następnie złożą swe opinie biegli z zakresu prawa międzynarodowego i okupacyjnego prawa hitlerowskiego.

Kilka dni poświęconych będzie na odczytanie przez sąd dokumentów dotyczących zarówno działalności oskarżonego, jak i oficjalnych dekretych, zarządzeń itp. wydanych przez rząd Niemiec hitlerowskich.

Przemówienia stron — to jest oskarżycieli publicznych, pełnomocnika powództwa cywilnego i obrońców oskarżonego — zajmą zapewne około tygodnia. Jeśli nie zajdą żadne nieprzewidziane okoliczności, wyrok w procesie Ericha Kocha prawdopodobnie zapadnie przed 15 grudnia br.

W dwudziestym dniu procesu Ericha Kocha zeznawało tylko dwóch świadków. Pierwszy z nich — to Jakub Antoniuk, świądek, który kontynuował rozpoczęte poprzednio zeznanie. Jako b. komendant obwodu BCH na Białostocczyźnie, świadek dysponuje bogatym materiałem dowodowym.

Przedstawiciel Urzędu Prokuratorskiego składa sądowi dokument — obwieszczenie landrąfa Łomży o powołaniu sądów do różnych. Dokument ten, noszący datę 22.6.42 r., mówi o skazaniu na śmierć 13 osób. Jako powód skazania na karę śmierci wymienione są m. in.: agitacja komunistyczna, stawianie oporu policji, uchylanie się od pracy, potajemny ubój, nielegalne pedzenie wódki i przemytnictwo.

Zadnych badań, dochodzeń czy przesłuchań nie stosowano w ogóle. Decyzje o wyroku podejmowali jednoosobowo amtskomisarz lub komendant policji hitlerowskiej, stanowili oni ostateczną instancję. „Doraźność” tych sądów polegała przede wszystkim na natychmiastowym wykonaniu wyroku śmierci.

Drugi i ostatni w tym dniu świadek Borys Szczan — uczestnik powstania w getcie białostockim i późniejszy partyzant, mówił także o zdarzeniach i faktach z okupacji w Białymstoku.

19 bm. dalszy ciąg rozprawy — w dniu tym świadek Szczan kontynuował będzie swe zeznanie.

## Po raz pierwszy w dziejach nauki polskiej

### Badania na Antarktydzie prowadzić będą nasi polarnicy

WARSZAWA (PAP). — Po zaakceptowaniu przez nasze władze projektu zorganizowania polskiej wyprawy naukowej na Antarktydę, komisja Międzynarodowego Roku Geofizycznego przy Polskiej Akademii Nauk przystąpiła do finalizacji przygotowań do pierwszej polskiej wyprawy antarktycznej.

Jak wynika z wypowiedzi sekretarza naukowego komisji MRG przy PAN — prof. dr Stefana Manczarskiego, sprawa organizacji polskiej wyprawy wynika podczas V Zjazdu Komitetu Specjalnego Międzynarodowego Roku Geofizycznego (CSAGI) w Moskwie w sierpniu bież. roku. Przewodniczącą naszej delegacji na tym zjeździe, właśnie prof. Manczarski,

w dniu 10 sierpnia złożył na posiedzeniu komitetu antarktycznego CSAR (komitet specjalny dla badań antarktycznych, w skład którego jak dotychczas wchodzi 12 państw prowadzących badania na Antarktydzie, a mianowicie: Argentyna, Australia, Belgia, Chile, Francja, Japonia, Nowa Zelandia, Norwegia, Unia Południowo-Afrykańska, USA, Wielka Brytania i Związek Radziecki) oświadczenie w imieniu polskiej komisji MRG, że Polska interesuje się sprawą badań naukowych na Antarktydzie i rozważa możliwości technicznego zorganizowania wyprawy.

Naszym naukowym zainteresowaniem — jak się okazuje — odpowiada najlepiej stacja „Oaza Bungera” znajdująca się w odległości 370 km od stacji Mianj. Oaza Bungera leży bowiem na tej samej mniej więcej długości geograficznej, co polsko-wietnamska stacja badawcza w Cha-Pa, w Wietnamskiej Republice Demokratycznej. Okoliczność ta stwarza niezwykle sprzyjające warunki dla przeprowadzenia niektórych badań w zakresie magnetyzmu ziemskiego, sejsmiki i jonosfery.

Formalna strona przekazania nam stacji „Oaza Bungera” jest w obecnej chwili w toku załatwiania.

Uczestnicy polskiej wyprawy antarktycznej korzystać będą z pomocy środków transportowych kolegów radzieckich i przedostaną się na Antarktydę na radzieckich statkach.

Warto pamiętać, iż jaskółki Polacy prof. Arctowski i prof. Dobrowolski pływali już po wodach Antarktydy w roku 1898—1899, jednakże odbywało się to na pokładzie belgijskiego statku „Belgica” i pod belgijską flagą. Nasza obecna wyprawa będzie pierwszą polską ekspedycją, prowadzącą swoje prace badawcze na lądzie Antarktydy. Po raz pierwszy załoga tam zostanie polski sztabem.

## Sieroty znajdują dom w rodzinach opiekuńczych

WARSZAWA (PAP). Ponad 30 tys. dzieci i młodzieży w wieku od 3 do 18 lat przebywa obecnie w państwowych domach dziecka. Z liczby tej 30 proc. stanowią sieroty, drugie tyle poleglioty, pozostate zaś to dzieci, których rodzice pozbawieni zostali przez sąd władzy rodzicielskiej. Mimo nawet troskliwej opieki ze strony wychowawczyń, domy dziecka nie są w stanie zapewnić — zwłaszcza najmłodszym dzieciom — właściwych warunków, niezbędnych dla ich prawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego. Składa się na to wiele czynników, wśród których najważniejszy — to brak atmosfery rodzinnej.

Ministerstwo Oświaty, chcąc przysiąc z pomocą tym dzieciom i stworzyć im dom, opracowało projekt rozporządzenia w sprawie przejmowania przez obce rodziny na wychowanie dzieci przebywających dotychczas w domach dziecka, zakładach wychowawczych i pogotowiskach opiekuńczych.

Projekt przewiduje, iż wychowanie dziecka mogą się podjąć tylko takie rodziny, które mają zadowalające warunki materialne i mieszkaniowe, są w stanie zapewnić mu właściwą opiekę, żadne z obojga małżonków rodziny opiekuńczej nie może być karane sądownie, nie może być chore, nie może być też zakaźnie chorym. Rodziny te otrzymywałyby ekwiwalent pieniężny odpowiadający rzeczywistym kosztom utrzymania wychowywanego dziecka, w zależności od jego wieku oraz miejsca zamieszkania (na wsi lub w mieście).

Jak przewiduje Ministerstwo Oświaty, rozporządzenie o przejmowaniu na wychowanie dzieci przez rodziny opiekuńcze wejdzie w życie na początku przyszłego roku.

## Kronika wypadków

Wczoraj wieczorem na ul. Franciszkańskiej 12, 16-letnia Halina Latarska (Wojska Polskiego bl. 31) niewłaściwie przebiegła jezdnię i wpadła pod samochód osobowy T 27-047.

Latarska doznała wstrząsu mózgu i ogólnych potłuceń. (g)

## Po zamachu stanu

### W Sudanie panuje spokój „Rada rewolucyjna” sprawuje najwyższą władzę w kraju

KAIR (PAP). — We wtorek po południu rozgłoszono w Omdurmanie (Sudan) oświadczenie, iż generał Ibrahim Abboud, który w poniedziałek rano dokonał w Sudanie zamachu stanu, utworzył 18 bm. nowy rząd, obejmując w nim stanowisko premiera i ministra obrony.

W skład nowego gabinetu wchodzi wojskowi i osoby cywilne. Ministerem spraw wewnętrznych i administracji terytorialnej został generał Aimeed Abdel Wahab, zastępca naczelnego dowódcy sił zbrojnych. Wśród osobistości cywilnych powołanych do nowego rządu nie ma żadnego z dotychczasowych członków polityków sukańskich.

Abboud utworzył równocześnie „radę rewolucyjną”. 12 jej członków ma pod przewodnictwem premiera pełnić funkcje naczelnego dowództwa sił zbrojnych i sprawować najwyższą władzę w kraju. Pełnomocnictwa cywilne „rady rewolucyjnej” określa specjalny dekret, ogłoszony w Chartumie we wtorek. Dekret przekazuje naczelnemu dowódcy armii „całą władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądową”.

Wszyscy politycy sukańscy, których podczas poniedziałkowego zamachu stanu zatrzymano w areszcie domowym, zostali we wtorek zwolnieni.

Według komunikatu ogłoszonego we wtorek przed południem przez naczelne dowództwo armii sukańskiej, w całym kraju panował spokój. W tym samym komunikacie oświadczono, iż dowództwo armii zdołało większość posterunków wojskowych, wystawionych w poniedziałek na ulicach i placach Chartumu, Patrole strzegą o-

benie tylko banków, ambasad oraz urzędów pocztowych i telegraficznych.

KAIR (PAP). Sudańska „Rada rewolucyjna”, która nazwała się oficjalnie „Najwyższą radą sił zbrojnych”, ogłosiła we wtorek kilka dekretych konstytucyjnych postanawiających i oznajmiających, iż:

1. Sudan jest republiką demokratyczną. 2. Rada ma uprawnienia konstytucyjne. 3. Rada przekazuje całą władzę ustawodawczą i wykonawczą swemu przewodniczącemu (generałowi Abboudowi).

W skład najwyższej rady sił zbrojnych wchodzi m. in. 7 wojskowych — członków rządu.

## PAN zakończyła badania antropometryczne

WARSZAWA (PAP). Zakończyła już swoją pracę powołana w 1955 roku komisja antropometryczna Polskiej Akademii Nauk. Zadaniem jej było przeprowadzenie pomiarów antropometrycznych ludności kraju w celu opracowania norm dla wszystkich rodzajów wyrobów różnych gatunków przez myśli, których produkcja związana jest z budową człowieka oraz w celu dostarczenia antropologii materiałów naukowych.

Wynikiem ostatecznym tych prac jest uzyskanie obrazu antropometrycznego naszej ludności. Uzyskano niezwykle bogaty, a jednocześnie bardzo dokładny materiał o stanie biologiczno-fizycznej ludności.

O tym, jak wielkie korzyści może obecnie osiągnąć nasza gospodarka dzięki przeprowadzonym przez komisję antropometryczną badaniom, może świadczyć przykład Holandii, gdzie podobne pomiary — i to na dużo mniejszą skalę — pozwoliły uzyskać oszczędności roczne sięgające sumy ponad 10 milionów dolarów.

W małym mieszkanku na Chojnach odwiedza Stefana Błońskiego, jednego z weteranów-włóknarzy.

Stefan Błoński nie miał lekkiego życia. Kiedy pytam go o wspomnienia, odpowiada skąpo, jakby dźwigał się, że ktoś interesuje się prozaičnymi, w jego mniemaniu, wydarzeniami.

— Urodziłem się — mówi on — w 1898 roku. Ojciec też był robotnikiem - włóknierzem. W domu nie przelewało się, toteż już jako 13-letni chłopiec zacząłem pracować w fabryce Rozenblatt na ul. Karola (obecnie Zwirki).

Zwolna opowieść staje się mimo swojej lakoniczności

**CZĄSTKA HISTORII WŁÓKNIARSKIEJ ŁODZI.**

Stefan Błoński u Rozenblatt pracował do 1926 roku. Potem u Geyera, w tkalni na ul. Piotrkowskiej 136, w tkalni na Al. Kościuszki 10, u Scheiblera, a po wojnie, aż do chwili obecnej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

W 1928 roku wstąpił w szeregi Komunistycznej Partii Polski.

Wśród swoich towarzyszy pracy cieszył się poważaniem i szacunkiem. Nie też dziwnego, że wielokrotnie wybierano go na delegata związkowego. Nie było to bezpieczne, zważywszy stosunek ówczesnych władz do przywódców robotniczych. Ale zaufania robotników też nie można było zawieść.

— W 1932 roku — opowiada Błoński — robotnicy tkalni na ul. Piotrkowskiej 136 wybrali mnie na delegata. Dzierżawca tkalni, zainteresowany w wyduszeniu maksymalnych korzyści i zysków ustalał takie stawki, jakie były mu wy-

godne. To wkrótce wywołało powszechne niezadowolenie tkaczy. W tkalni zwołano zebranie. Na zebraniu tym i ja występowałem.

**PRZEGŁOSOWANO STRAJK OKUPACYJNY.**

Nie był on łatwy. Rodziny przynosiły strajkującym robotnikom jedzenie, na które nie starczało już pieniędzy. W tym samym czasie u inspektora pra-

**W dniach 50-lecia Związku Włóknarzy Ciężkie lata**

cy toczyły się pertraktacje z pracodawcą. Po dwu konferencjach, które nie dały wyniku i po przeszło tygodniowym strajku udało się policji zalać akcję tkaczy. Robotnicy nie nie uzyskali. Ja zaś znalazłem na bruku i to w dodatku z obowiązkiem systematycznego meldowania się na policji.

Potem Stefan Błoński dostał pracę w tkalni, na Al. Kościuszki 10. I tam jednak nie zagrażał miejsca długo. Strajk, w którym uczestniczył, zakończył się wprowadzić zwycięsko, ale on sam

Pracodawca nie zapomniał o kierownikach akcji strajkowej.

— Tak, tak — ciągnie dalej Błoński — niełatwo to było czasy. Co rusz to redukcje. Człowiek nigdy nie wiedział, co go spotka jutro. Przed fabrykami gromadzili się bezrobotni, którzy stanowili dla fabrykantów wygodne narzędzie nacisku na niesfornych robotników. Przystąpienie do strajku było w tych warunkach wielkim ryzykiem. Ustawodawstwo nie gwarantowało strajkującym prawa do pracy.

Błoński działał nie tylko na „swoim” podwórku. KPP, do której należał, przydzielała mu także zadania agitacji wśród robotników innych fabryk. Opowiada o tym, jak to wczesnym rankiem udawał się z towarzyszymi przed tkalnie i przedkładał, aby zachęcać ich do walki o swe prawa. Rozdawali ulotki i prasę komunistyczną. Było to

**WYSOCE NIEBEZPIECZNE ZADANIE.**

Policja i defensywa tropiły komunistów. Błoński szczęśliwie uniknął tego, co nazywano się wyspą, ale wielu komunistów z jego najbliższego otoczenia powędrowało do więzienia.

Potem przyszła okupacja i przymusowy pobyt w Niemczech. Po powrocie stamtąd Błoński zgłasza się w 1945 roku do pracy u Geyera. (obecnie ZPB im. Dzierżyńskiego). W Zakładach im. Dzierżyńskiego pracuje nieprzerwanie do dziś. Najpierw jako tkacz, a ostatnio na stanowisku brakarza.

Za swą działalność i pracę zawodową otrzymuje Srebrny Krzyż Zasługi.

E. T.

## Radio i telewizja

ŚRODA, 19 LISTOPADA

15.00 Wiadomości. 15.10 Koncert reprezentacyjny orkiestry dętej Śląskiego Okręgu Wojskowego. 15.30 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 16.05 (E) „O pracy łódzkiej organizacji ZMS”. 16.20 (E) Melodie taneczne i piosenki. 17.10 (E) „Młodzi muzycy przed mikrofonem”. 17.30 (E) Kalendarz muzyczny. 18.00 (E) Łódzki dziennik radiowy. 18.20 Wiadomości. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Czego chętnie słuchamy”. 19.20 „Kropka, ale nie koniec”. 19.50 Melodiz tan. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sportowa. 20.40 Koncert zyczeń muzyki poważnej. 21.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.00 Wia domości. 22.05 Muz. tan. 22.30 „Teatr Kameleon” — „Księżyc nad Karybami” — słuchow. 23.13 Wieczorna audycja kameralna. 23.41 Muzyka na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Środa, 19 listopada

16.20 „Wszystkie dni tygodnia” (E). 17.25 Rep. telew. „Made in Poland” (W). 17.55 O ruchu cen (W). 18.25 Dziennik telewizyjny (W). 18.55—19.20 Przerwa. 19.20 „Kamieny kwiat” balet Sergiusza Prokofiewa (transmisja z Morawskiej Ostrawy przez Katowice) (K). 21.00 Koniec programu



## Rzeczy najważniejsze: ★ autorytet ★ praca społeczna

W naszym kraju jest tylko 15 nauczycieli, posiadających najwyższe dla polskiego pedagoga odznaczenie — „Zasłużony nauczyciel Polski Ludowej”. Jeden z nich — to Władysław Saar, kierownik Szkoły Podstawowej nr 120 w Łodzi.

Władysław Saar odznaczony jest również Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PL, Złotą Odznaką ZNP, a jeszcze sprzed wojny nosi odznakę „Za walkę o szkołę polską”. W zawodzie nauczycielskim pracuje już 52 lata...

Mimo poważnego już wieku, pan Saar jest pełnym energii, zadowolonym z życia człowiekiem. Gdy odwiedziłem go, zaraz na wstępie zarzucił mi wesołymi wspomnieniami ze swej pracy...

— To prawda, że praca nauczyciela najeżona jest różnymi trudnościami i przykrościami, ale dla mnie momentów przyjemnych było w tej pracy — i jest — znacznie więcej. Gdy przed wojną uczyłem w Biedowie, to tam był taki kilkunastoletni urwis, Chojnacki, z którym wprost nie można było dać rady. Ten dopiero umiał szarpać nerwy! Obrzydnął guziki i kolnierze kolegom i koleżankom, nauczycielkom podstawił nogi, kozy miejscowych gospodarzy wrzucił do studni... Raz nawet spuściłem mu łanie, chociaż prawie nigdy nie chwytalem się tej ostalności. Ale nie denerwowałem się; w pracy nauczycielskiej trzeba wierzyć w czło-wieka. Każda przykrość w ostalności rachunku zostanie kiedyś upłaconą przyjemnością, zadowoleniem z wyników pracy wychowawczej. Niedawno spotkałem Chojnackiego. Za to łanie podziękował mi. Powiedział, że gdyby nie ja, nie byłby dziś człowiekiem...

— Co jest najważniejsze, panie Saar, w pracy nauczycielskiej?

— Autorytet. Nauczyciel bez autorytetu jest niczym. Młodym nauczycielom, którzy tak często nie mają autorytetu, po-wiem jedno: starajcie się, by dzieci was szanowały, i żeby rodzice tych dzieci też was szanowali. O autorytet trzeba do-słownie drzeć...

— A jak się ten autorytet zdobywa?

— Wśród uczniów wiedza, taktem, spokojem, konsekwencją. Przede wszystkim jednak trzeba zdobyć autorytet wśród rodziców — w środowisku. Nauczyciel musi być społecznikiem. Trzeba to środowisko poznać i zrozumieć jego dążenia, zamponować mu praca społeczną.

— Czy pan pracował społecznie?

— Pracowałem i pracuję. W Biedowie prowadziłem kółka rolnicze, byłem okręgowym prezesem straży pożarnej (mam poza sobą 30 lat czynnej służby w pożarnictwie), byłem członkiem sejmiku powiatowego. Miałem za sobą cały powiat.

I tu, w swej dzisiejszej szkole, pan Saar pozyskał sobie ludzi. Przed szkołą zlikwidowa-

no bło, w którym dzieci to-nęły po kolana; zbudowano studnię; droga do szkoły otrzy-mała twardą nawierzchnię; zbu-dowano poczekalnie tramwajową — przedtem matki z dzieć-mi oczekiwały na deszczu i śniegu; założono wodociąg, już wiele ulic otrzymało światło; buduje się nowy gmach szkolny... Mieszkańcy Marysina wie-dzą, że wszystko to zrobiono z inicjatywy kierownika szkoły nr 120...

— I jeszcze jedno pytanie: na jakich ludzi wychował pan, panie kierowniku, swoje dzie-ci?

— Trzej synowie pracują w Warszawie na wysokich stano-wiskach, a czwarty jest techni-kiem. Jestem naprawdę szczę-śliwym ojcem i pedagogiem.

Rozmawiał: M. G.

## KARTA NAUCZYCIELA

20 • XI •



## Łódzcy pionierzy postępu i wiedzy

Każde święto — a takim świętem jest obecnie Dzień Nauczyciela — nastroja okazję do wspomnień. Powspominajmy więc i my. Jak to było? Jak się to wszystko w Łodzi zaczynało?

Podwaliny pod demokratyzację łódzkich szkół położyli dwaj nauczyciele — Marian Dura, dyrektor założonego w roku 1917 pierwszego na terenie Łodzi męskiego seminarium nauczycielskiego im. Ewarysta Esikowskiego oraz Aleksander Zaleski — dyrektor żeńskiego seminarium nauczycielskiego.

Seminaria te były prawdziwymi kuźniami postępu. Wychodziła z nich mło-

dzież ideowa, o wysokim stopniu społeczeństwa, postę-powa, doskonale przygotowa-na do swego trudnego zawo-du.

Niepoślednią rolę w tym pro-cesie odegrał również dyr. Michejda, wysokiej klasy dydaktyk, ogromnie lubiany przez wszystkich nauczycieli.

W latach trzydziestych istniało na terenie Łodzi Kolo Nauczycieli Socjalistów. Do wybitniejszych jego działa-czy należeli: Kazimierz Jas-trzębski, który za swą bez-kompromisowość został w dro-dze administracyjnej przeniesi-ony na kresy, a podczas okupacji zginął z rąk hitle-rowskich, Leon Sroka, obecny

dyrektor Technikum Elektrycznego, Władysław Żelazko — dyrektor największego wów-czas zakładu wychowawczego w Łodzi przy ul. Przędzalnianej, Józef Polakowski, Władysław Matula, Edward Brocki, Henryk Winter, Kazimierz Papis i inni.

Kolo to w dużym stopniu oddziaływało na psychikę nauczycielstwa łódzkiego. Wraz ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego wydawało ono mie-sięcznik „Szkoła i nauczyciel”, który wychodził przez okres przeszło czterech lat, a po jego likwidacji — „Głos Nauczycielstwa Łódzkiego”. Były to pisma postępowe, poruszające najnowsze zagadnie-nia z dziedziny nauczania i wychowania.

Spśród wybitnych nauczy-cieli tego okresu, należy wy-mienić Zygmunta Lorencę, nauczyciela gimnazjum im. J. Piłsudskiego, naukowca-historika, posiadającego prze-ogromny wpływ na młodzież oraz dyrektora tego gimnaz-ju Leona Starkiewicza, do-skonalego wychowawcę, cie-szącego się bardzo dużym autorytetem, został on zamordowany przez gestapo.

Do najaktywniejszych dzia-łaczy związkowych (oczywi-ście mowa tu o Związku Nauczycielstwa Polskiego) należe-li: dyrektor II Państwowego Gimnazjum Męskiego — Mar-cyński, senator Tomasz Wasi-łewski i poseł Edward Dut-kiewicz. Wszyscy oni zginęli z rąk gestapo w roku 1939.

O postępowym działaniu Związku Nauczycielstwa Pol-skiego świadczy najlepiej zor-ganizowany w roku 1937 strajk nauczycieli. Strajk ten był wyrazem protestu przeciwko władzy sanacji. Wyrazem niechęci reakcyjnej grupy społeczeństwa do tej działal-ności Związku było w r. 1938 podłożenie bomby pod lokal

## Trzy miłości Marii Jakubowskiej

Maria Jakubowska — dyrek-tor liceum dla wychowawczyń przedszkoli, ma dobre, madre oczy. Kiedy mówi o swoim zawodzie, jakby zapalały się w nich ogniki. A trzeba przy-znać, że Maria Jakubowska ma wiele do powiedzenia — i o wychowawczyń przed-szkoli, i o dzieciach, i o róż-nych bolączkach i trudnościach, które by należało zlikwi-dować. Z każdego zdania prze-bija głęboka troska o sprawy przedszkolaków i ich wycho-wawczyń. Nie trzeba być na-wet bardzo domyślnym, by zrozumieć, że zawód, jaki obra-ła sobie p. Jakubowska, stano-wi jej wielką miłość nr 1.

Kiedy w r. 1932 otrzymała swoją pierwszą posadę jako wychowawczyni w przedszkolu w Osiedlu Mont-willa-Mireckie-go, nie przypuszczała zapewne,

że tak ją to pochłonie. Dziś, kiedy ma już za sobą 26 lat doświadczeń w tej dziedzinie, kiedy zdobyła wyższe wykształ-cenie i dużą wiedzę praktycz-ną, powierzono jej kształcenia młodych kadr wychowawczyń przedszkoli.

Główna troska Marii Jakubowskiej jest fakt, że utario się w społeczeństwie mniema-nie, jakoby wychowawczyni w przedszkolu była czymś mniej wartościowym od nauczyciela w szkole. Tak sądzą rodzice, którzy „z braku laku” decydują się posłać swoją córkę do liceum dla wychowawczyń, tak myślą i ci, których dzieci cho-dzą do przedszkoli. A tym-czasem od kandydatki do tego liceum wymaga się niesłycha-nie wiele. Musi ona mieć mi-łą powierzchowność, sprawność fizyczną, dobry słuch i głos, zdolności rysunkowe itp. Musi być zdolna, taktowna, by u-mieć sobie radzić zarówno z dziećmi jak i z ich rodzicami, którzy nota bene sprawiają niejedenkrotnie o wiele więcej kłopotu niż ich pociechy.

Ciągle jeszcze u nas nie wi-dzi się właściwej, wychowaw-czej roli przedszkola, nie rozu-mie się, że to tzw. przedszo-kolanka uczy i wychowuje, kształ-tuje charakter małego czło-wieka, powierzono jej opiece. Dlatego p. Jakubowska walczy o właściwą rangę, o prestiż wy-chowawczyń przedszkoli.

Drugą miłością p. Jakubow-skiej jest jej własny syn, któ-ry jakkolwiek dawno już wy-rósł z wieku przedszkolnego i jest obecnie dorosłym studen-tem Politechniki Łódzkiej, po-zostął nadal dzieckiem w o-czach swojej matki. Jest jej dumą i prawdziwym skarbem.

W r. 1955 Maria Jakubowska została wydelegowana do Pa-ryża, gdzie pracowała przez trzy lata z dziećmi pracow-ników ambasady polskiej. W tej pracy napotkała tyle czułości i serdeczności, że okres po-bytu w Paryżu zalicza do naj-milszych w swoim życiu. Przy tej okazji poznała Francję, zwiędziała mnóstwo miejscow-ości, zabytków kultury, te-atrów, wystaw. Zetknęła się z Polonią Francuską, przywo-ziła do Polski dzieci naszych rodaków. Wiele zdobyła do-swiadczeń i z ich zapasem wró-ciła do swojej Łodzi i do li-ceum. Ale kawałek serca zo-stawiła w Paryżu, który stał się jej trzecią miłością.

Trudno jest w kilku zdaniach skreślić sylwetkę takiej kobie-cy jak p. Maria Jakubowska. Najbardziej charakterystyczną jej cechą jest chyba optymizm pedagogiczny i wiara w czło-wieka. Tym optymizmem, tą wiarą „zaraza” swoje uczenni-ce, które idą z kolei zaszcze-piać je dziećmi, choć oczy-wiście dzieci weale o tym nie-wiedzą, a ich rodzice też rzad-ko zdają sobie z tego sprawę.

W dniu święta naszych nauczycieli i wychowawców war-to o tych sprawach pomyśleć. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że przedszkole to bardzo ważny etap wychowawczy w rozwoju naszych dzieci, i że praca wychowawczyń przed-szkoli jest naprawdę trudna i odpowiedzialna. (a)

ADA JASKULSKA

## Serdeczne życzenia

Z okazji Dnia Nauczyciela — nauczycielkom m. Ło-dzi, w pełni uznania dla ich ciężkiej i ofiarnej pracy nad wychowaniem młodego pols-ka i naszych dzieci na do-brych obywateli Polski Lu-dowej oraz dobrych synów i córek, najserdeczniejsze ży-czenia w imieniu matek oraz swoim własnym składa

Zarząd Łódzki Ligi Kobiet.

## W służbie oświaty zawodowej

Z mgr inż. Janem Wronskim — dyrektorem Technikum Energetycznego, przeprowadziłam rozmowę na temat szkolnictwa zawodowego „od kuchni”, to znaczy, tak, jak je widzą nauczy-ciele i wychowawcy.

— Szkolnictwo to stało się obecnie pierwszo-planowe, gdyż sama natura z „ogólniaka” nie jeszcze młodzieży nie daje, a na studia wyż-sze idzie stosunkowo niewielki odsetek. Coraz bardziej więc młodzież garnie się do szkół za-wodowych, chcąc zdobyć kwalifikacje do wy-konywania przyszłego zawodu.

— Szkolnictwo zawodowe przed wojną niemal nie istniało. Po wojnie nastąpił jego rozwój i obecnie obejmuje ono prawie wszystkie kie-runki. Po wielu reorganizacjach i poszukiwa-niach dorobilo się o pewnych form, które wpłynęły na stabilizację szkolnictwa. Zaczyna ono także być bardzo poważnie traktowane, o czym świadczy pomoc, z jaką przychodzą szkolnictwu zawodowemu władze oświatowe i miejskie oraz przemysł i społeczeństwo.

— Z roku na rok oświata zawodowa zyskuje coraz lepsze kadry nauczycielskie, a że zarobki

nauczycieli są tu dosyć wysokie (kształtują się w granicach 2.200 do 3.000 zł), przeto nauczy-ciele nie odchodzą już do przemysłu, co daw-niej często się zdarzało.

— Z zasadniczych bolączek dręczących nauczycieli szkół zawodowych można by wymie-nić brak mieszkań. Ale jako, że jest to bo-lączka ogólnolódzka, miasto daje nauczycielom tyle, na ile je stać. Ważne jest i to, że szkol-nictwo zawodowe dostaje coraz więcej no-wych lokali na warsztaty i klasy szkolne, i że dzieje się to przy wydatnej pomocy spo-łeczeństwa.

Tyle, jeśli chodzi o ogólne sprawy szkol-nictwa zawodowego. Z takich bardziej sercu bli-skich inż. Wronski wymienił sprawy Techni-kum Energetycznego. Otrzymało ono nowy gmach i obecnie buduje szereg warsztatów, pra-cowni i innych „lukusów”, o których jeszcze w ub. r. szkolnym nie można było marzyć. Ambicją dyrektora jest rozbudować w ciągu trzech lat szkołę tak, by zagwarantować pełną reali-zację programów nauczania i zająć w Polsce jedno z pierwszych miejsc. (as)



Rozmawiała I. D.



# STUDENCKIE zjazdy naukowe

Odżywa w Polsce tradycja studenckich kół naukowych. Widowym tego przejawem są przygotowywane zjazdy naukowe. W początkach grudnia odbędzie się w Poznaniu Zjazd Chemików organizowany przez koło naukowe przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Zjazd poświęcony będzie omówieniu budowy związków chemicznych. Przewiduje się wygłoszenie 12 referatów naukowych i 2 problemowych. Udział zgłosiły ośrodki akademickie i politechniczne z Wrocławia, Lublina, Warszawy, Łodzi i Torunia. Obok studentów w zjeździe uczestniczyć będą pracownicy naukowi.

W br. akademickim odbędzie się oczekiwany z dużym zainteresowaniem IX Zjazd Młodych Polonistów.

Problemom Tysiąclecia Państwa Polskiego poświęcone będą obrady historyków, które odbędą się w Poznaniu. Prócz tego w br. akademickim fizyce dyskutować będą na zjeździe w Toruniu a medycy w Warszawie.

Rozważana jest możliwość zorganizowania II Ogólnopolskiego Zjazdu Budownictwa.

## Z życia ZSP

ROZSP zawiadamia, że Rada Uczelniana Zrzeszenia Studentów Polskich przy wszystkich uczelniach łódzkich — dysponując materiałami omawiającymi zasady nowego systemu stypendialnego. Zainteresowani mogą zgłaszać się po odbiór wymienionych materiałów w sekretariacie rad uczelnianych.

## Od Redakcji

W związku z wieloma wątpliwościami, jakie wśród studentów budzi nowa reforma stypendialna, otwieramy skrzynkę pytań, na które będziemy odpowiadać na łamach naszej gazety.

Łódzki Dom Studenta organizuje sekcję brydża sportowego. W ramach zajęć sekcji przewiduje się naukę gry w brydża dla początkujących i zaawansowanych, turnieje par, indywidualne i mecze drużynowe. Zapisy przyjmują przez listonad kol. Z. Śmigiełski w ROZSP.

Klub Studentów Łodzi zawiadamia, że kurs tańca towarzyskiego rozpoczął się 17 bm.

Zapisy w dalszym ciągu prowadzi sekretariat ROZSP ul. Piotrkowska 77.

# ŻYCIĘ akademickie

Nr 3 (23) Dodatek studentów i wyższych uczelni

## Uporządkowanie spraw szkolnictwa wyższego

Fragmety przemówienia p. prof. dr R. Bierzanka w czasie debaty sejmowej nad ustawą o szkolnictwie wyższym

Wysoka Izbo! Szanowni moi przedmówcy oświadczyli, że jest to w dostateczny sposób problematykę nowej ustawy. Nie sądzę jednak, by było rzeczą całkowicie zbędną poświęcenie jej jeszcze kilku uwag bardziej prawniczych i może ściślej związanych z treścią samej ustawy.

Co nowego wnosi nowa ustawa do dotychczasowego stanu prawnego? Najbardziej pilne dla uczelni było niewątpliwie wprowadzenie dwóch stopni — doktoratu i habilitacji oraz decentralizacja uprawnień do nadawania tych stopni.

Do pozytywnych zmian zaliczam następnie uchwalenie i bardziej dokładne uregulowanie kompetencji organów samorządu szkół wyższych — senatu, rad wydziałowych, wydziałowych rad i dziekanów, co w zasadniczych liniach określała ustawa z 1956 roku. Następnie — przyznanie ministrowi szkolnictwa wyższego pewnych uprawnień (moim zdaniem zbyt wąskich w stosunku do uczelni resortowych), ustalenie sytuacji prawnej szkół zawodowych, wprowadzenie przepisu o stowarzyszeniach i zgromadzeniach studenckich, a zwłaszcza pozytywnej instytucji opiekuńczej formy stałej opieki nad uczelnią, którą ma być rektor i profesura z organizacjami studenckimi. W zakresie szeregu innych spraw (także położenia prawnego pracowników naukowych) powiedzieliśmy sobie już, że nowa ustawa mimo odmiennych sformułowań w gruncie rzeczy nie wprowadza istotnych zmian do obowiązującego stanu prawnego, jak został ustalony w ustawie z 1951 roku (z pewnymi zmianami dokonany w 1956 roku).

Nie będę tutaj powtarzał argumentów o tym, że nienajlepiej pojmowano u nas interes publiczny, czego rezultatem jest powoływanie masowo zastępców profesorów. W wyniku tego mamy półtora tysiąca osób w niejasnej sytuacji prawnej. Na razie nie pozostaje nam nic innego jak opytanie, że zrobią w dużej części habilitacje. Właściwie odwołujemy ten kłopot w dużym procencie na trzy lata.

Zasada przyjęta tutaj, że nie ma taryfy ulgowej dla zastępców profesorów przy zdobywaniu stopni naukowych, jest moim zdaniem słuszną, choć niewątpliwie subiektywnie wielu z nich będzie to odczuwało jako krzywdę, jeżeli porównają swoją sytuację z tymi profesorami magistrami, którzy otrzymali stopnie profesorskie bez doktoratu i bez habilitacji.

Natomiast bezsporne jest, i wymaga tego prosta uczciwość, żeby tym ludziom, którzy nieraz wbrew swojej woli pełnili funkcje profesorskie a często byli bardziej obciążeni obowiązkami organizacyjnymi, umożliwiono korzystanie z podobnych uprawnień w zakresie materialnym co pracownikom naukowym.

Jeżeli mówię o zastępcach profesorów, chciałbym zasygnalizować potrzebę wprowadzenia do ustawy emerytalnej przepisu, zapewniającego zastępcy profesora i wykładowcom, którzy byli zastępcami profesorów i zostali później wykładowcami a także rektorom języków, emeryturę według zasady dla pracowników naukowych.

Realnie rzecz biorąc, znacznie nowej ustawy polega na tym i tylko na tym, że porządkuje ona szereg konkretnych spraw. Natomiast w zakresie podstawowych problemów rozwoju naszej nauki i szkół wyższych czeka nas w najbliższej przyszłości nie mało pracy i trudu. Jednym z tych problemów jest zapewnienie właściwego kierunku rozwoju nauki i ściślejsze związanie tej nauki z problematyką dzisiejszego naszego kraju.

Szkoły wyższe na pewno nie dają nam praktycznie tego, co by mogły dać i istnieją tu wiele rezerw produkcyjnych. Artykuł pierwszy nowej ustawy, który stwierdza, że szkoły wyższe uczestniczą w budowie i umacnianiu socjalizmu przez prowadzenie badań naukowych i kształcenie kadr, może i powinien mieć znacznie bogatszą treść faktyczną aniżeli obecnie. Jeżeli obserwujemy narody, którym udało się w ciągu kilku dziesiątków lat dokonać wielkiego skoku w zakresie rozwoju gospodarki i techniki, zawsze stwierdzamy duży wkład nauki, ściśle współpracującej z praktyką.

Z drugiej strony zawsze stwierdzamy w tych przypadkach nastawienie praktyki najbardziej chętne do korzystania z wyników pracy szkół wyższych zarówno dydaktycznych jak i naukowych, co o naszej praktyce — jak mówił prof. Szczepański — nie zawsze niestety można powiedzieć.

Od rzeczywiście spełnienia tych funkcji, od przydatności wyników pracy wyższych uczelni w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym, a nie od deklarowania zamiarów w tym względzie, zależy pełne urzeczywistnienie artykułu 1 ustawy.

Jednym z dalszych problemów w skali państwowej, problemem naczelnych, których rozwiązanie wymaga wspólnego wysiłku, jest wychowanie młodej inteligencji nie tylko na dobrych specjalistów, ale na społecznie aktywnych obywateli. Musimy zrobić wszystko, żeby udział profesury w dużej pracy mógł być znacznie większy aniżeli obecnie. Od dobrego wykonania tego, wcale niełatwego, zadania, zależy w dużym stopniu pomyślny przebieg wielu procesów ekonomicznych i politycznych w budownictwie socjalistycznym w naszym kraju.

Szczególnie pilna jest sprawa dofinansowania niektórych zakładów naukowych oraz polepszenia materialnego sytuacji dojrzewającej kadry naukowej. Najwyższy czas po temu, by skończyć z wieloletnią wadliwością pracowników naukowych, często fikcyjną.

Możliwość rozwoju naszych szkół wyższych i nauki są na pewno duże; złoza młodych talentów w tym kraju nie są mniejsze niż pokłady węgla czy siarki. Mamy też i w większości dziedzin kadry profesorskiej, której nie potrzebujemy się wstydzić w zestawieniu z zagranicą. Ale mamy też dużo problemów, które się nawiązały i które powinniśmy rozwiązać w najbliższej przyszłości. Byłoby źle, gdyby uchwalona dziś ustawa z niektórymi słabymi stronami i niedostatkami, miała nam jednak przesłonić najważniejsze zagadnienia. Rozwiązanie tych najważniejszych problemów wymaga bowiem najbardziej ścisłej i harmonijnej współpracy wszystkich czynników i wymaga zwiększonej aktywności przede wszystkim samych szkół wyższych.

Przy rozwijaniu tego stylu pracy i tej linii, obawy wyrażane pod adresem nie najlepszych z nich, nie są zbyt elastycznych przepisów nowej ustawy, powinny okazać się płonne.



# „Prehistoria“

z dziejów

## ŁÓDZI AKADEMICKIE

W dniu 28 października 1958 roku minęło trzydzieści lat od uroczystej inauguracji roku akademickiego w Oddziale Łódzkiej Wszechnicy Polskiej. W ten sposób wieloletnie starania Łodzi o wyższą uczelnię znalazły pozytywne zakończenie. Wprawdzie powstała uczelnia nie posiadała praw akademickich ani odpowiedniego lokalu, nie zrażało to jednak ani organizatorów ani pierwszych słuchaczy.

Oddział Łódzki WWP otrzymał na początek część gmachu szkolnego przy ul. Nowotargowej (dziś Sterlinga) 24. Na pierwszy rok studiów na wydziale humanistycznym, pedagogicznym i nauk politycznych i społecznych zapisało się 163 słuchaczy. W następnym roku liczba słuchaczy wzrosła do 259. Z czasem uczelnia otrzymuje prawa akademickie, zaś absolwenci wydziału humanistycznego mogą otrzymywać tytuły magisterskie. Wszystko to powoduje wzrost zainteresowania Oddziałem Łódzkim WWP.

Liczba słuchaczy ciągle wzrasta: w roku akademickim 1936/37 wynosiła ona 505 słuchaczy, a w roku akademickim 1938/39 przekroczyła 1.000. W roku 1932 zostaje zorganizowany wydział nauk matematyczno - przyrodniczych.

Wobec wzrostu liczby słuchaczy i powstania nowego wydziału nie wystarczy już dawne pomieszczenia. Część uczelni przeniesiono wówczas na ul. Zeromskiego 115. Na tym jednak nie kończą się trudności WWP. Brak w Łodzi biblioteki naukowej, pracownie nie są należycie wyposażone, kadra naukowa musi stać dojeżdżać do Warszawy.

Sluchaczami WWP byli przeważnie ludzie pracujący zawodowo: nauczyciele, urzędnicy, którzy szukali tu uzupełnienia swojej wiedzy. Ciękawych danych dostarcza skład socjalny słuchaczy. O to w roku akad. 1936-37 na

505 słuchaczy 176 pochodziło z rodzin inteligentnych, 136 — z robotniczych, 120 — z rodzin przemysłowców i handlowców, 43 — z rodzin chłopskich, 36 — z innych. WWP różniła się od uniwersytetów tradycyjnych organizacją działań nauczania i właśnie składem socjalnym słuchaczy.

Wśród wykładowców WWP spotkać można nazwiska wielu wybitnych uczonych. W różnych latach wykładali tam profesorowie: Stanisław Arnold, Józef Chałasiński, Stefan Czarnowski, Witold Doroszewski, Jan Dylik, Natalia Gąsiorowska-Grabowska, Tadeusz Hilarowicz, Oskar Lange, Borys Łapicki, Stefan Truchim i in.

Rektorem WWP przez długie lata był prof. dr Teodor Wiweger. On też zarządził wojnie podjął inicjatywę odrodzenia WWP w Łodzi. Powołał komisję organizującą „Wolną Wszechnicę Polską — Uniwersytet Państwowy w Łodzi”. Prof. Wiweger zginął tragicznie w wypadku samochodowym w maju 1945 r.

Jego stanowisko objął prof. dr Tadeusz Kotarbiński, który w myśl wskazań Ministerstwa Oświaty przystąpił do organizowania Uniwersytetu Łódzkiego.

LUCJUSZ WŁODKOWSKI

## Akcja „czapka“

Uważny mieszkaniec Łodzi spostrzeże, że znów na ulicach miasta pojawiają się białe czapki studenckie. Z dnia na dzień jest ich coraz więcej.

Ten fakt na równi chyba z odrodzeniem studenckiego życia naukowego i innymi jeszcze przejawami świadczą o stopniowym powrocie dobrych tradycji akademickich na nasze uczelnie.

Akcje „czapka“ pierwszy podjął Uniwersytet. Inne uczelnie wciąż jeszcze nie próbują się wyróżnić własnym nakryciem głowy.

W pomieszczeniu widziano co prawda jedną wysłużoną czapkę Politechniki na głowie studenta IV r. PŁ, ale... Kożuchowicza.

Odwiedziłem Studium Nauczycielskie w Piotrkowie Trybunalskim. Bylem też w tamtejszym Domu Studenta. W dość dużej sali stały szeregiem przy ścianie łóżka. Na łóżkach leżeli w ubraniach czterech słuchaczy piotrkowskiego studium. Palili, milczeli. Rzadko któryś z nich rzucił jakieś słowo. Byli to smutne słowa.

— Ano tak, zdawało się na te polibude, zdawało — westchnął jeden i następowala dłuższa chwila milczenia.

— Ale się nie udało — wtrącił po pewnym czasie drugi.

— Zdało się i co z tego? Miejsca zabrakło — dodał po dłuższej przerwie trzeci.

— A... tu jest dobry przytułek od wojska — podsumowywał czwarty. Wszyscy czterej myśleli o jednym. O tym, że chcieli być studentami Uniwersytetu. Akademii Medycznej czy Politechniki, ale sa studentami Studium Nauczycielskiego w Piotrkowie. Byli smutni i zrozpaczeni.

Ci maturzyści przeżywali swój pierwszy poważny zawód życiowy. Maturzystów wybierających się na Studium Nauczycielskie bezpośrednio po ukończeniu szkół średnich jest bardzo mało. Przykład: na 20 osób I. wydz. historii w studium piotrkowskim są tylko 2 osoby, które nie zdawały egzaminów wstęp-

nych na żadną inną wyższą uczelnię. A więc 18 osób nie zamierzają wstąpić do Studium Nauczycielskiego.

Dlaczego więc się tu znaleźli?

Jedni szukali po prostu ucieczki przed wojskiem, inni nie chcieli zadowolić się wy-

łącznie maturą ogólnokształcącą. Rozmawiałem na ten temat z dyrektorem studium, mgr. J. Guzem.

— Dyrekcja studium — mówił mgr Guz — przeprowadzała badania ankietowe wśród słuchaczy. Chodziło o powody, które skłoniły maturzystów do wstąpienia na studium. Jeden z nich napisał: — „Z braku laku dobru i ostatek“.

Biorąc pod uwagę powyższe „odsiew“ słuchaczy nie jest wielki i waha się w granicach 30 proc. Przekładowo z grupy liczącej 24 osoby odpadło w r. 1957/58 siedem osób. W tym

4 z powodu niedostatecznych postępów w nauce, 2 rozpoczęły pracę zarobkową, 1 studium na WAM. Jest więc odsutek, który nie przestaje szukać „czegoś lepszego“, są tacy, którzy rezygnują zupełnie, większość uszkie poprzestaje na perspektywach zawodu nauczycielskiego.

W tym wypadku sprawa zamierzania do zawodu jest rzecz niezwykle ważną. Zachodzi pytanie, czy słuchacze piotrkowskiego studium potrafią spełnić konieczne warunki, czy też pozostaną zawsze „nauczycielami z przypadku“, rozczarowanymi maturzystami, którym szkoła średnia nie dała konkretnego zawodu, a takie czy inne okoliczności zamknęły bramę wyższych uczelni?

W ogólnokształcącej szkole średniej należałoby maturzystów zawczasu przygotować do trudności życiowych, bo tego wymaga sytuacja. Takie rozwiązanie sprawy oszczędziłoby im wiele rozczarowań.

Niestety, wiele jeszcze szkół średnich nie zwraca na to należytą uwagę. Inna sprawa, że młodzież uprzedzona jest do zawodu nauczycielskiego z powodu tego niematrności. Wszystko jednak wskazuje na to, że sytuacja uleci poprawie. Dowodem niedawna podwyższenie plac nauczycielskich. A nauczycieli ciągle jeszcze brak.

ZBIGNIEW SIEMIŃSKI

**GAUDEAMUS** PRZEZ KAZIMIERZA MOZOLEWSKIEGO

WYMYŚLONO TRADYCJĘ IMMATRYKULACJI

NASTAŁA NASZA ERA WKRÓTCE POTYM ZAPANOWAŁO NIEPODZIELNE ŚREDNIOWIECZE

BEANUSA NURZANO W SMOLE POTEM W PIERZU...

A NASTĘPNIE PODPALANO

ABY UGASIĆ OGIEŃ WSADZANO GO DO DOŁU

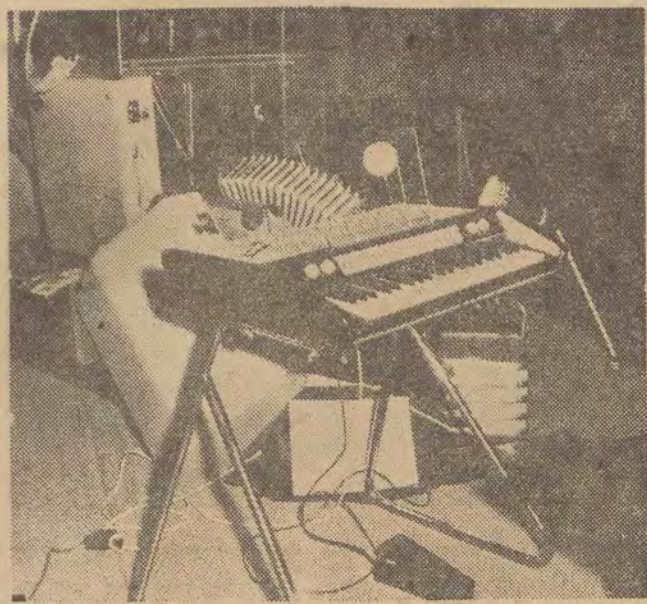
KTÓRY STARANNIE ZASYPYWANO.

PO KILKU DNIAH WYGRZEBYWANO GÓTOWEGO STUDENTA Z GARNUSZKIEM NA JEDZENIE.

Redaguje kolegium Redakcji i Administracji — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łącz z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red naczelny 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerata przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch“, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-379. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje FKWZ „Ruch“ Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka“.



## Interesująca wystawa



30 bm. otwarta została w foyer Filharmonii Narodowej w Warszawie interesująca wystawa pn. „Przemysł muzyczny w NRD”. Jest ona przeglądem bogatego i stojącego na wysokim poziomie technicznym dorobku NRD w zakresie produkcji wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych — od fortepianów do harmonijek ustnych. Wśród kilkuset eksponatów pokazane są również niezamane w Polsce instrumenty elektroniczne. Wystawa zorganizowana została przez berlińskie przedsiębiorstwo „Der Deutsche Innen und Aussenhandel-Kulturwaren”. CAF — fot. Kubiak

## TEATR NOWY wkracza w dziesiąty rok swego istnienia

9 lat temu Łódź wstrząsnęła radosną wiadomością: — Mamy nowy teatr! I to teatr wyborny pod każdym względem. Stojący na wysokim poziomie artystycznym i awangardowy.

Mowa była o Teatrze Nowym, który zadebiutował wówczas sztuką Vaska Kani „Brygada szlifera Karhana” — sztuką, która młodemu zespołowi przyniosła z miejsca zasłużony rozgłos i uznanie.

Od tego czasu datuje się historia Teatru Nowego, który uważany jest obecnie za jeden z najlepszych i najciekawszych teatrów polskich. Z 37 premier, które dał w międzyczasie, wymienić takich sztuk jak „Poemat pedagogiczny”, „Laznia”, „Noc listopadowa”, „Święto Winklerida”, „Ociemności kryją ziemię”, „Żywot Józefa” itd. — sztuki komentowane szeroko w prasie całego kraju jako kulturalny ewenement.

— Obecnie Państwowy Teatr Nowy wkracza w dziesięciolecie swego istnienia, w rok jubileuszowy. Z całą pewnością będziecie chcieli uczcić go godnie, a w związku z tym aktualne pytanie: jakie są wasze najbliższe plany repertuarowe? — zwracamy się do kierownika literackiego Teatru Nowego — znanego łódzkiego literata Jana Koprowskiego.

— Najbliższą premierą w Teatrze Nowym — odpowiada Jan Koprowski — będzie „Bar

bara Radziwiłłówna” Feliksa Słuskiego, „Nieboska komedia” w inscenizacji i reżyserii Bohdana Korzeniowskiego.

— Gratulujemy pomysłu! „Nieboska komedia” ma w Łodzi dobrą tradycję: ostatni raz wystawiał ją kilka lat przed wojną Leon Schiller. I to jak! Kapitał! Jeśli osiągniecie podobny poziom, moim zdaniem Teatr Nowy uczył godnie dziesiąty rok swojego istnienia!

M. J.

## Łódzkie i ludzkie kopalnie (2)

# Błyskawica nad żółwim

Tak więc po odwiedzeniu ZPB im. A. Mickiewicza, będących zakładem najbardziej reprezentatywnym, jeśli chodzi o tkalnię przemysłu bawełnianego — jest bowiem pod względem rozmiarów i mocy produkcyjnej nie tylko największym zakładem w Polsce, ale i jednym z największych w Europie — złożyłem z kolejką wizyt pracowników ZPB im. Dubois, ściślej mówiąc — pracownikom tkalni.

Dlaczego właśnie tej tkalni? Bo jest również bardzo reprezentatywna. Posiada nowoczesny, całkowicie zautomatyzowany park maszynowy, przeobrażony w wytwórnię, przedzielony tego samego zakładu, jest położony w centrum miasta, niemal na skrzyżowaniu głównych linii transportowych, czyli posiada najbardziej dogodnie warunki techniczne i lokalizacyjne i — co powinno za tym iść — personalne.

Do tkalni ZPB im. Dubois nie poszedłem sam. Postanowiłem bowiem przeprowadzić pewne badania natury ekonomiczno-technicznej i chciałem, aby przy tym był znający się na rzeczy przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego. Dyrekcja CZPB skierowała do tej misji starszego inspektora produkcji tkalniczej, p. Stanisława Zachmacza, któremu za rzetelny trud należą się serdeczne podziękowania.

Na razie jednak porozmawiamy z pełniącym obowiązki kierownika tkalni — inż. Janem Filipkowskim. Jest to dość miły, spokojny i zrównoważony młody człowiek. Funkcję swą pełni zaledwie kilka tygodni, odkąd odszedł dawny kierownik tkalni — Ambroziak, o którym pozostała w fabryce fama, że „zabagnił tkalnię”.

Zabagnił? Właśnie na tym tle przez dłuższy czas trwały spory w kierownictwie ZPB im. Dubois, chodziło bowiem o ustalenie winnego. Ambroziak twierdził, że tkalnia nie wykonywała planów z powodu złej przędzy, dostarczanej przez przedsiębiorstwa tychże zakładów, a naczelny inżynier Dąbek — nota bene przedzłaznik — twierdził, że przędza jest dobra, tylko że zły jest kierownik tkalni. Na razie stanęło na tym, co mówił naczelny inżynier, ale tkalnia jest nadal „zabagniona”.

Ażebym się, w miarę naszych możliwości, przekonał, jak rze czywiście pracuje tkalnia, postanowiliśmy przeprowadzić błyskawiczną analizę, przy czym postojów maszyn. W tym celu przygotowaliśmy sobie odpowiednio porubrykowa-

ne formularze i w możliwie najszybszym czasie przebiegliśmy cztery hale produkcyjne tkalni, notując po drodze wszystkie nieczynne automaty tkalnicze oraz przyczyny ich postoju. Czynności tych dokonaliśmy we trzech, to znaczy: starszy inspektor Zachmacz, inż. Filipkowski oraz inż. podinspektor, Cośmy ustalili!

Analiza dokonana w czasie pierwszej zmiany w godzinach od 12.10 do 12.40 wykazała, że 21 proc. krosien z ogólnego parku maszyn jest nieczynnych? Dlaczego? Przeważnie z powodu nadmiernych zrywów osnowy i wątku oraz z powodu źle wyremontowanych i nie należących doszykowanych automatów.

Podczas drugiej zmiany przeprowadziliśmy analizę w godzinach 13.40 do 14.10. Wyniki były jeszcze gorsze, bo ogólna ilość nieczynnych automatów wynosiła 22,59 proc. Wprawdzie naliczyliśmy nieco mniej zrywów osnowy, niż w czasie pierwszej zmiany, ale wprost przerażająca była ilość nieczynnych krosien (7,4 procent) z powodu ich wadliwego remontu.

Na nocną zmianę przyszłymi z p. Zachmaczem o godzinie 23. Inż. Filipkowski nie uprzedził nas o zamiarze przeprowadzenia badań w nocy, więc też nie było go w tkalni. Już w drzwiach wejściowych portier po szelmowsku mrużył do nas oczy, co było szczególnie dla mnie trochę niezrozumiałe, ale kiedy wszedłem na III piętro i zoba czyłem majstra śpiącego w skrzyni — zrozumiałem, o co portierowi chodziło.

W nocy nieczynnych było 27,9 proc. maszyn (wzięliśmy pod uwagę tylko krosna normalnie czynne podczas nocnej zmiany). Z powodu nieobecności tkaczy — 4,5 proc. Stwierdziliśmy znowu ogromne postoje spowodowane nienadaniem tkaczy w likwidowaniu zrywów osnowy, znowu zauważyliśmy niedbalstwo tkaczy, nie usuwających nad wy-czerpywaniem się wątku na szpulkach i znowu naliczyliśmy 7,48 proc. automatów nieczynnych z powodu kiepskiego ich doszykowania przez majstrów.

Co wynika z tej naszej błyskawicznej analizy pracy tkalni ZPB im. Dubois? Przede wszystkim to, że kierownictwo tkalni nie może się uskarżać na brak pracowników, co się tak często słyszy w łódzkich zakładach bawełnianych. Nawet przeciwnie — w ciągu całego niemal roku stan zatrudnienia w łódzkich zakładach do planu znacznie przewyższał procent wykonania planów pro-

dukcyjnych. A były miesiące, np. sierpień i wrzesień br., kiedy plany produkcyjne zostały wykonane jedynie w 82-83 proc.

Ponadto wynika z analizy, że kwalifikacje wielu tkaczy są niedostateczne, wobec czego nie nadają się oni w likwidacji zrywów, co powoduje znaczne postoje automatów. Zdaniem bowiem inż. Filipkowskiego przędza jest niezła i nie to jest główną przyczyną postojów. Natomiast wręcz karygodne są postoje, spowodowane złym remontem i niewłaściwym doszykowaniem automatów. Główną winę za to, ponoszą niektórzy majstrowie.

Zdawałoby się, że zakład, w którym duża część mocy produkcyjnej jest marnowana wskutek niedostatecznych kwalifikacji tkaczy, powinien podjąć wzmoczoną akcję szkolenia, podniesienia poziomu umiejętności pracowników. Ale w ZPB im. Dubois dotychczas o wzmoczeniu szkolenia tkaczy nikt nie pomyślał.

A co się tyczy majstrów, od dajmy głos inż. Filipkowskiemu:

— Niestety, dużo winy za obecny stan rzeczy spada na majstrów. Obok starych, do- brych i doświadczonych maj-

strów, mamy też kilku nieopinionów, leniwów i pijaków. Ze wspomnie jednego, który 31 października wziął wypłatę, poszedł na birbankę i do dziś, 5 listopada, nie przyszedł do pracy. Tacy majstrowie nie mogą mobilizować innych do pracy...

Tak więc, jak widzicie, nie tylko w ZPB im. A. Mickiewicza, ale i w ZPB im. Dubois wykryliśmy kopalnie rezerwy produkcyjnych, których uruchomienie i należyte wykorzystanie mogłoby przysporzyć społeczeństwu nowych bogactw i przyczynić się do podniesienia stopy życiowej.

Nasze pytania, dość retorycznie postawione w poprzednim artykule co do odpowiedzialności kierownictwa i aparatu technicznego za istniejący nieporządek w fabrykach, znajdują już tu częściową odpowiedź. Lecz i na tym nie koniec. W naszej wredówce po „łódzkich i ludzkich kopalniach” poczyniliśmy wiele innych ciekawych spostrzeżeń i odkryliśmy jeszcze wiele ukrytych, ogromnych rezerw siły wytwórczych, o których się u nas wcale nie mówi. O tym — w następnym artykule.

MARIAN BIELECKI

## W 100-lecie

## Technika do fabryk

Technika i wszystko to, co nazywamy postępowym technicznym, posiada niezmiernie duże znaczenie w rozwoju naszej gospodarki. Zadaniem naszego przemysłu w dziedzinie wzrostu wydajności pracy powinna być wykończenie m. in. drogą modernizacji maszyn i urządzeń, wpro wadzenia nowych procesów technologicznych.

Kompleksowym opracowaniem kierunków rozwoju techniki zajmuje się specjalna rada powołana jako ciało doradcze przy rządzie. Na niedawno odbytym posiedzeniu opracowała ona tezy, które wskazują, iż podstawowym ogniwem modernizacji technicznej jest zakład produkcyjny.

Zanim tezy te zostaną ostatecznie zatwierdzone, warto, aby nasz przemysł już teraz przystąpił do przygotowania planów rozwoju postępu technicznego.

W naszym przemyśle wiodącym znaczną część parku maszynowego ulec ma

wymianie. Pamiętajmy jednak o tym, że wiele maszyn obecnie czynnych jeszcze długo będzie wykorzystywanych produkcyjnie. Nie trze ba o tych maszynach zapominać. Stąd wpływa poważne zadanie dla inżynierów i techników w zakładach przemysłu wiodącego: przystąpienie do usprawnienia maszyn starszego typu. Może to być dokonane drogą wymiany określonej części na lepszą lub też odpowiedniego doboru jakościowego surowca. Należy chyba także przeanalizować optymalnie korzystną ilość obrotów w maszynach starszego typu.

Nie czekajmy wyłącznie na modernizację techniczną pojętą jako wprowadzenie całkiem nowego wyposażenia maszynowego. Rezerwy postępu technicznego tkwią i w starych maszynach.

Niedawno nastąpiło znaczne usamodzielnienie zakładów wiodących i biur konstrukcyjnych. Zgodnie z teząmi Rady Techniki winny one rozwinąć bardziej efektywną działalność i nie ograniczać się tylko do doradztwa i rozwiązywania problemów produkcyjnych. W wytycznych XII Plenum KC PZPR zawarte jest nawet zalecenie opracowania perspektywicznego planu rozwoju techniki w każdym zakładzie. Chodzi tutaj o lokalne opracowanie najlepszych kierunków unowocześnienia parku maszynowego i urządzeń.

Istotną sprawą będzie także szybkie wykorzystywanie opracowań technicznych instytutów naukowych i centralnych biur konstrukcyjnych. Jak dotychczas opracowania te, niekiedy wiele lat, leżały w szufladach, nie ciesząc się zainteresowaniem naszego przemysłu. A jeśli już jakieś nowe rozwiązanie techniczne naszych inżynierów zostanie zastosowane, to tylko takie, które doradnie usuwa jakieś kłopoty produkcyjne. Opracowania perspektywiczne nie cieszą się uznaniem.

Te szkieletowo tylko przedstawione zadania naszego przemysłu w rozwoju techniki powinny być w naszym przemyśle szczegółowo opracowane.

E. TULKO

## Gdańsk i jego zabytki

W środę, 19 bm. o godz. 19 w Klubie MPiK odbędzie się odczyt Tomasza Klepy pt. „Gdańsk i jego zabytki”. Odczyt ilustrowany będzie przezorczami. Wstęp wolny.

W jednej z wyższych klas I Gimnazjum Męskiego w Sofii przed laty 13, nauczyciel geografii miał niezwykłą lekcję. Uczeń obecny na niej wówczas powtórzył mi tę lekcję, wykazując zadziwiająco wprost pamięć. Wątpię, czy uczeń ten również dobrze pamięta inne lekcje tego samego nauczyciela.

Gdyby ktoś usiłował zakwestionować prawdziwość poniższej relacji, to zastrzegam, że mój informator jest osobą wiarogodną, mieszkającą w Sofii, pełni funkcję profesora w Konserwatorium i jest znanym kompozytorem.

Nie będę, niestety, umiała powtórzyć owej lekcji z takim wdziękiem, z jakim zrobił to Iwan M., ale sądzę, że uda mi się rozbudzić u czytelników... pragnienie. Szlachetne pragnienie wypicia szlachetnego trunku. Ale zacznę od... prohibicji.

### NAJOKRUTNIEJSZY CHAN

Na pewno z dawnych władców bułgarskich najokrutniejszym był chan Krum, żyjący i władający w VII czy VIII wieku, a może na ich przelomie (proszę darować ewentualne błędy). Ten to okrutny geowiek, chcąc wyprzedzić Bułgarów z pijaństwa, wydał rozporządzenie, godne wandalizacji: rozkazał zniszczyć wszystkie krzewy winorośli. Chan Krum o handlu zagranicznym nie miał pojęcia i „grodził” (tak się po bułgarsku nazywa winogrona) nie stanowiąc żadnej pozycji w eksporcie. Niemniej historia zapamiętała mu tę okrutną w formie nietolerancji, jak również zapamiętała jego synowi — następcy, chanowi Umurtagowi, dekret zezwalający na uprawę krzewów winnych, anulujący całkowicie zakaz trzeźwości do znużenia papy... Chan Umurtag zaskarbił sobie nieskończoną wdzięczność

poddanych. Jego korona została ulokowana po śmierci władcy w cerkwi 40 meczenników w Tarnawie — mieście, które było poprzednią stolicą Bułgarii.

Od czasów Umurtaga winnice opanowały bułgarską krainę, a smakowite wina zyskały sobie sławę w świecie.

### W MIESIĄCACH Z LITERA „R”

Wino trzeba umieć pić. Ten, kto otwiera szeroko usta i wlewa sobie w gardło słoneczne zalewki w płyn, nie wart jest, aby czyjś jego ogładały butelkę z wizerunkiem winogron.

## Przewodnik po... winach

Korespondencja własna z Bułgarii

Wina bułgarskie mają swoją geografie, a smakosz i znawca pije je według ustalonego rytuału. Zimą nie pije wina białego — mówi nauczyciel geografii, wielki znawca i amator. — Zimą pije się wino ciężkie, czerwone. Ale pije się je tylko w miesiącach, których nazwy zawierają literę „R”. A więc żaden smakosz nie wypije czerwonego wina z Melnika (miejsceowość w kąciku, między granicą południową i zachodnią, słynna z czerwonego wina) w maju (spożyte zimowe kończy się w miesiącu awriłu — kwietniu). W maju pije się słodkie i chłodne białe wino. Z winogron czarnych robi się wino o ich nazwie — „Pamid”. Jest to wino o odcieniu żółtym, lekkie, można go dużo wypić.

Białe wino dzieli się na wiele gatunków w zależności od rodzaju winogron, pory dojrzewania, okręgu winnego. Ale najlepszym winem jest podobno „Musea”, pachnący winogronem lewskich winnic. Subtelny winem jest „Vidin”, a „Pilin” ma posmak gorzki i cieszy się popularnością w mieście Russe leżącym nad Dunajem.

A u stóp Rodopów, w winnicach spółdzielni Kuklen, gdzie rosną eksportowe winogrona zwane „Bułgar” (30-40 ton dziennie ekspeduje się siad za granicę, nie licząc towaru na rynek wewnętrzny i na przetwory), znajdują się tu zakłady winiarskie,

produkujące 1500 ton rocznie mocnego wina „Malaga”. Podobnie jak „Bułgar”, „Melaga” przeznaczona jest także na stoly smakoszy za granicą. Każdy niemal okręg kraju ma swoje ulubione wino, a każde wino nosi nazwę związaną bądź ze swym rodowodem, bądź z okolicą.

### A COŚ MOCNIEJSZEGO?

Owszem: Mastica, o zapachu specjalnie przygotowanego ze śliwek, sławna Sliwowica i nie mniej sławna Rakija — wódka z winogron, które pozostają po zrobieniu wina. Niestety nie dowiedziałam się, dlaczego Rakija musi pachnieć lekarstwem dla dzieci, którego smak i zapach urato-

wano anyżkiem. Kto w dzieciństwie pił to lekarstwo — Rakiji do ust nie wzięł.

Jest jeszcze godny wzmianki koniak bułgarski, zwany „Extra” i ten jest dobrym napojem. Zresztą to rzecz względna, ale ja mu wydaję taką opinię z pozycji laika. Jest słaby i nie czuję go bimbrzem.

Poza tym jest mnóstwo wszelakich likierów owocowych i innych gatunków płynów rozświecających. Nie próbowałam, ale optycznie biorąc budzą... zaufanie. I jeszcze jedna ciekawostka: mimo że alkohol znajduje się w szklanym opakowaniu (bardzo efektywnym), mierzy się go na... kilogramy. Oryginalne.

### DUZO PIJA?

Bo ja wiem? Nie zaobserwowałam nadużywania alkoholu przez Bułgarów. Wina pija dużo. Obowiązkowo niemal do posiłków zasadniczych, a programowo w lokalach rozrywkowych typu dansingowego. Wino jest bardzo tanie i taka butelka o pojemności trzy czwarte... kilograma może wypełnić dwóm parom wszystkie przerwy pomiędzy tańcami w ciągu całego wieczoru. Koszt nie przekroczy 20 lewów.

Prawdopodobnie pijaństwo też jest notowane, ale w stopniu nieporównywalnie mniejszym niż u nas. Nie mogłam zasięgnąć języka w tej materii. Opowiadał mi, że Bułgarzy nie upijają się, a ja widziałam „zawianych”. Ale o pijaństwie można mówić tylko w sporadycznych wypadkach.

W końcu jednak nie wiem teraz, czy powiedzenie bułgarskie: „Błogosławione niech będzie wino, przeklezione — pijaństwo” pochodzi z czasów chana Kruma, czy bliższe jest współczesnym...

ZOFIA TARNOWSKA



# Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi

## surowo ocenilo wykonanie planu gospodarczego za trzy kwartały

Wczorajsze posiedzenie Prezydium Rady Narodowej poświęcone było sprawozdaniu MKPG oceniającemu wykonanie planu gospodarczego Łodzi za trzy kwartały. Niestety, nie było ono cieszące.

Gdyby ktoś zadał sobie trud i przeczytał podobną relację z ub. roku, nie znalazłby dużej różnicy w porównaniu z tym, co zrobiliśmy za trzy kwartały 1958 r. Te same niedociągnięcia i braki występują już któryś rok z rzędu i mimo uchwał zobowiązujących odpowiedzialne resorty i agendy do wzmocnienia kontroli i wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do przedsięwzięcia, instytucji, czy osób odpowiedzialnych za swoje odcinki pracy, prawie nic nie zmienia się na lepsze.

Plan inwestycyjny wykonany został w 63,6 proc. i zachodzi obawa, że do końca roku nie oddamy do dyspozycji lud-

ności przyrzeczonych ilości izb mieszkalnych. Główna przyczyną w niewykonaniu planu budownictwa tkwi w złej organizacji przedsięwzięcia budowlanych oraz w dalszym ciągu wysokiej absencji na budowach. Bardzo niepokojącym objawem jest wzrost ilości nieusprawiedliwionych godzin. — Wskutek absencji straciłmy w III kwartale przeszło 3 mln zł, a łącznie nie przerobiono z tego powodu w ciągu 9 miesięcy, 8,1 mln zł.

W dziale gospodarki komunalnej inwestycje wykonano za trzy kwartały w 55,2% i tak: budowę sieci wodociągowej wykonano zaledwie w 57,4 proc.,

kanalizacyjnej w 54,1%, a budowę i przebudowę dróg w 44,2 proc. Przypuszcza się, że nie przerobimy w tym roku około 5 mln zł na te cele z powodu braku siły roboczej. Warszawskie Zjednoczenie Wodno-Inżynierskie odstąpiło od wykonania szeregu inwestycji i dlatego nie uzbudowano w sieci wodociągowej i kanalizacyjnej osiedli Rogi, Kuraka i innych osiedli indywidualnych.

Tynkowanie budynków przed stawia się jeszcze gorzej. Wykonano zaledwie 34 proc. planu rocznego. Miano otynkować 14 budynków, a wykonano otynkowanie zaledwie 5.

Na zaplanowanych do oddania 10 szkół podstawowych do 15 października, przekazano tylko 4. Nie rozpoczęto zupełnie budowy dwóch szkół w DRN Polesie przy ul. Kopernika i 1 Maja oraz przedszkola przy ul. Dantowskiej z powodu niezatwierdzenia dokumentacji prawnych. Stabo przebiegały roboty przy budowie Szpitala im. Biegańskiego, przychodni obwodowej przy ul. Szpitalnej oraz Stacji San.-Epid. przy ul. Przybyszewskiego. Wlokąca się od miesiąca adaptacja szpitala po szkole ZMP utknęła na martwym punkcie z powodu braku dokumentacji technicznej.

DBOR w porównaniu z ub. rokiem jest gorzej w wykonaniu swoich planów o około 10 proc. Do połowy października oddano do użytku 2,572 izby mieszkalne, co stanowi 47,3 proc. planu rocznego.

Oto tylko główne dane ze zleżo stanu wykonania planu gospodarczego za trzy kwartały, którego powody starał się tłumaczyć poszczególni kierownicy wydziałów i przedsiębiorstw trudnościami obiektywymi. Zdania poszczególnych członków Prezydium były jednobrzmiące: za mało robi się

w tym kierunku, by polepszyć istniejący stan, a ocenę kwartalną sytuacji rozwoju planu w miesiące traktuje się tylko formalnie. Członek Prezydium H. Wachowicz przedstawił wniosek o wszczęcie dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko kierownikom inwestycji i dlatego nie uzbudowano w Wydziale Zdrowia i Kuratorium, uważając, że nienależy wykonywać swoje funkcje.

Stan dotychczasowy wedle oceny Prezydium nie może być tolerowany, bowiem prawie zupełnie nie wyciąga się wniosków w stosunku do ludzi odpowiedzialnych za marnotrawstwo materiałów przy budowach i remontach, nie stosuje się kar konwencjonalnych w stosunku do przedsiębiorstw, które niekompleksowo oddają budynki oraz nie pociąga się do odpowiedzialności głównych księgowych i kierowników komórek finansowych za nienależyte wykonywanie budżetu.

## Przedzjazdowy czyn społeczny 2 i pół tysiąca godzin...



Nauczyciele, urzędnicy, ekspedienty, a nawet dyrektor zakładów i przewodniczący rady robotniczej — z pomocą w reku? To należy na ogół do rzadkich widoków. A tymczasem w ub. niedzielę o godz. 8 rano zebrało się na placu budowy przy Al. Cementarnej (Doby-Wschód) — 50 osób, które przepracowały 8 go-

dzin, zakopując rury wodociągowe. Humoru było przy tym co nie miara. Tak np. z-ca dyrektora Łódzkiej Zakładów Graficznych — Andrzej Świerczyński i przewodniczący rady robotniczej z tychże zakładów — Henryk Szlauderbach, współzawodniczyli ze sobą zajądło, głosząc przy tym wszem i wobec: — Oto, jak się układa współpraca między dyrekcją i radą robotniczą. Podkopujemy się pod siebie wzajemnie... Ta niecodzienna 50-osobowa ekipa — to członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokator”, którzy pracą na budowie spółdzielczego osiedla mieszkaniowego postanowili uczcić III Zjazd partii. Nie koniec jednak na tym. Czyn społeczny członków spółdzielni „Lokator” będzie trwał w dalszym ciągu — przyjdzie do pracy w każdą niedzielę, tak długo — jak tylko pozwolą warunki atmosferyczne. W ten sposób przepracowanych zostanie około 2,5 tys. godzin.

Podobne zobowiązania podjęli i wykonują na Karłowcu i Julianowie członkowie Spółdzielni „Osiedle Młodych”. (gr) Foto: Leon Olejniczak

## W szkole żon



## Dom dla chorych nieuleczalnie powstanie w Łodzi

Już w przyszłym roku ma się rozpocząć w Łodzi budowa domu dla nieuleczalnie chorych. Przy ul. Paradnej powstanie o-kazaly 3-piętrowy budynek obliczony na 200 łóżek.

Na szczególną uwagę zasługuje projekt architektoniczny, którego autorem jest inż. arch. Ludwik Mackiewicz. Projektant, mając na względzie to, że większość lokatorów tego domu spędzi w nim resztę swego życia, uczynił wszystko, aby zapewnić im maksimum wygody. Totem dom ten swym wyglądem zewnątrz będzie przypominał luksusowe sanatorium. Piękne tarasy, wszystkie pokoje — 3-, 4-, 5- i 6-osobowe — będą słoneczne.

Całkowite ukończenie budowy domu dla nieuleczalnie chorych przewiduje się w r. 1960. (kr.)

Pierwsza w Łodzi szkoła żon wzbudziła takie zainteresowanie wśród młodych kobiet, że Liga Kobiet będzie musiała chyba uruchomić dwa równorzędne kursy. Pierwsza lekcia była interesująca i apetyczna. Zupa pomidorowa z groszkiem pływającym i paszteciki z mięsem w wykonaniu kursantek, według wskazówek instruktorki Mirosławy Augustyniak, smakowały wszystkim.

Kursantki mają w szkole gospodarstwa przy ul. Orzechowej, pierwszorzędną warunki nauki. Na pewno więc wiele skorzystają. A po kursie staną na się na pewno wspaniałymi gospodyniami. (k) Foto: L. Olejniczak

## Tylko na Bałutach

Łódzki Dom Kultury komunikuje, iż z dniem 18 bm. zamknął listę zgłoszeń na imprezy obchodowe.

Jedynie DK-Bałuty przy ul. Zgierskiej 71 przyjmie jeszcze pewną ilość zgłoszeń na choinkę do dnia 28.11. br. w godz. 11-16 oprócz sobót i niedziel.

## Nowy sklep z obuwiem

★ Ekspedienty pomagają w przymierzaniu  
★ 80 wzorów

W ubiegły poniedziałek w domu przy Pl. Reymonta 5-6, dyrekcja MHD-Obuwie otworzyła po remoncie swój sklep.

## Filmy dla młodzieży

W związku z przesunięciem terminu eliminacji konkursu „Czy znasz filmy radzieckie” — na dzień 24 listopada — nie wyświetlane dotychczas filmy: „Wiosna na ulicy Zarecznej”, „Stara forteca”, „Na naszym podwórku” i „Piękne dni” — znajdują się na ekranie kina „Przyjaźń” (Narutowicza 28) w dniach 19 bm. o godz. 16 i 18 oraz 20 bm. o godz. 14 i 16.

- ★ Sanatorium w Ciechocinku
- ★ Ośrodek wczasów rodzinnych w Ustce
- ★ Ośrodek wczasowy w Spale

## Związkowy Fundusz Inwestycyjny umożliwi budowę wielu obiektów

Ambitne plany ma Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odcie żowego i Skórzanego. Plany te zmierzają w kierunku budowy szeregu nowych ośrodków wczasowych, obiektów kulturalno-oświatowych, sanatoriów itp. Rozpoczęto już budowę dużego ośrodka wczasów rodzinnych w Ustce i budowę szkoły-pomnika z okazji

50-lecia Związku. Są też zamierzenia rozpoczęcia budowy sanatorium w Ciechocinku oraz przejęcia i rozbudowy ośrodka wczasowego w Spale.

Ale do tej pory realizacja wszystkich tych zamiarów kulasa nieco z powodu... braku pieniędzy. Na wspomnianie bowiem inwestycje potrzebne są poważne nakłady finansowe.

Sytuacja jednak obecnie uległa zmianie, gdyż uchwała plenum ZG Włókiennarzy została utworzony Związkowy Fundusz Inwestycyjny, przeznaczony wyłącznie na finansowanie inwestycji o charakterze wypoczynkowo-kuracyjnym i kulturalno-oświatowym. Związkowy Fundusz Inwestycyjny będzie tworzony poprzez odpisywanie 10 proc. wpływów ze związkowych składek członkowskich, a także z części lub całości nadwyżek budżetowych. (gr)

## Przemysł lekki w latach 1959-65

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktyw partyjny, a szcze gólnie lektorów i prelegentów KL i KD, że zapowiedziany odczyt pt. „Perspektywy rozwoju przemysłu lekkiego w Polsce w latach 1959-65”, odbędzie się dnia 26.11. br. o godz. 16 w sali KL PZPR, Al. Kosciuszki 107.

Odczyt wygłosi wiceminister przemysłu lekkiego — Kakieltek. (J.S.)

## ŚRODOWE ODCZYTY w Bibliotece im. Waryńskiego

Biblioteka im. L. Waryńskiego zainicjowała cykl odczytów w każdą środę tygodnia pod nazwą „Wieczory autor-

skie łódzkich literatów i pracowników pióra”. Myślą przewodnią tej akcji kulturalno-oświatowej jest chęć zbliżenia łódzkich literatów, poetów i krytyków zarówno tych znanych jak i mniej znanych, a posiadających na swym koncie ciekawe pozycje pisarskie, do społeczeństwa łódzkiego. Słuchacze rekrutują się w dużej mierze spośród czytelników Biblioteki im. Waryńskiego. Imprezy te warto jednak polecić każdemu.

W dniu dzisiejszym, o godz. 19, Aleksander Kamiński — autor „Kamieni na szaniec” wygłosi odczyt na temat: „Prawda i fikcja w powieści”. (l)

## „KOLENDRON” nowy łódzki roślinny środek piorący

Centralna Wytwórnia Olejków Eterycznych w Łodzi wyprodukowała ostatnio roślinny środek piorący pod nazwą „Kolendron”. Kolendron pierze wszystkie tkaniny, jak: wełny, jedwabie, nylon, stęplon, nie niszcząc włókna. Można stosować go również do prania w pralkach elektrycznych. Nowy środek piorący okazał się już w sprzedaży — nie tylko w sklepach PSS i MHD, ale nawet w sklepach zielarskich. (k)

## Zapobiegaj pożarom!

## Kilka minut z dyr. Hadyna

★ Śląsk na płytach, ale... w NRF ★ Tendencje widowiskowe, lecz nie opera ludowa ★ Górali wzięte prosto z gór ★ Dzieła klasyczne tylko dla „użytku wewnętrznego” ★ Na wiosnę znowu w Łodzi

W poniedziałek, po pierwszym, niedzielnym występie, trudno było doszukać się „Śląskowi”. Spalił snem kamiennym do południa, a niektórzy jeszcze dłużej.

— Jesteśmy nieludzką zmęczeni — powiada dyrektor Hadyna, którego zbudziła... prasa — mamy za sobą kilka nie przespanych nocy. Nocami bowiem robiliśmy w Poznaniu nagrania Poznań ma najlepszą w kraju pod względem akustyki salę — aule uniwersytecką.

— Będziemy mieli więc sporo nowych nagrań z repertuaru „Śląska”? Może będzie łatwiej dostać płyty z waszymi piosenkami.

— Dotychczas istotnie było dość trudno. Mnie na przykład udało się kiedyś kupić kilka nasych płyt w NRF — w Polsce nie mogłem ich dostać. — Jakże są pańskie plany artystyczne, dotyczące zespołu? — Jeśli była pani na naszym spektaklu, to pewnie zauważyła pani w układzie repertuaru tendencje widowiskowe. Na przykład część beskidzka jest tematycznie i treściowo powiązana całością. Pojście dalej po tej linii jest właśnie moim zamiarem. Chcę ze składek przejąć całkowicie na koncepcję widowisko wą. Warszawscy recenzenci określił jako dążenie do opery ludowej.

— A pan co na to? — Ja chcę zachować linię ze-

społu pieśni i tańca. Nie chciałbym też być ograniczony jakąś bardzo ciasną koncepcją.

— Przyznam panu, że słuchając solistów „Śląska”, pomyślałam właśnie, że ma pan dane, by stworzyć operę ludową.

— Jeśli chodzi o zespół, to włącz jeszcze przeprowadzamy eliminacje i przyjmujemy nowe osoby. Dziś pozostało tylko 50 proc. tych członków zespołu, którzy są u nas już od 5 lat.

— Skąd rekrutują się wasi artyści? — W 75 proc. ze Śląska, reszta z innych części kraju. Mamy też górali, wzięte prosto z gór, tak, że np. nasze „helokanie” jest tu pełnie autentyczne.

— Czy ma pan zamiar ograniczyć się w przyszłości do regionu Śląska? — Materiałów by nie zabrakło. Mamy około 30 tys. zapisów pieśni śląskich. Wyszliśmy jednak trochę poza region — do regionów sąsiednich, południowych. Jeśli zaś przewiduje się wyjazd do granicy — nie do pomyslenia jest program bez mazura czy poloneza.

— Czy to prawda, że „Śląsk” ma w swym repertuarze nie tylko pieśni ludowe? — Nie, to nieprawda. Reper-

tuar „Śląska” jest tylko ludowy. Natomiast po to, by zespół rozwijał się muzycznie wszechstronnie, opracowujemy, wyjąwszy nie dla „użytku wewnętrznego”, również dzieła klasycznej muzyki. Mamy więc opracowane m. in. Msze Beethovena, Stabat Mater Szymanowskiego, Mesjaś Haendla, Pasję św. Mateusza Bacha, IX Symfonię Beethovena, a nawet Chacaturiana.

— I nigdzie z tym nie występuje? — Nie. Raz tylko, w rewanżu za piękny koncert organowy, który zagrano specjalnie dla nas we Freibergu w Niemczech, zaprezentowaliśmy gospodarzom Alleluja z Mesjaśa Haendla, a w Lipsku — fragment Pasji św. Mateusza Bacha.

— I na zakończenie jeszcze jedno pytanie: czemu nie wydajecie drukowanych programów? Wprawdzie konferansjerka jest bardzo miła i pożyteczna, ale na zwiska i nazwy szybko uciekają z pamięci.

— Mamy teraz około 300 pozycji w repertuarze i program kształtujemy każdorazowo według życzeń organizatorów, a także — reakcji publiczności. Trudno więc byłoby to uwzględnić w drukowanych programach. Ale myślimy i o tym. — Kiedy odwiedzi Łódź? — Bardzo lubimy tu występować i postaramy się przyjechać do was na wiosnę.

Rozmawiała: T. WOJ.



WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 07
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
555-55
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATRY

TEATR NOWY (Wieżkow skiego 15) g. 19.15 „Zy wot Józefa“
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Matżeńskie Ko medie“
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kryśka Le śniczanka“
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 19 „Majątek, albo imię“
„PINOKIO“ (Kopernika nr 16) g. 10, 12 „Historia cała o niebieskich mi gdałach“
„ARLEKIN“ (Wółczańska nr 5) g. 17 „Przygody warszawskiego misia“
TEATR MŁODEGO WI DZA (Moniuszki 4a) nie czynny
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Pamiętnik An ny Frank“
OPERA - nieczynna
TEATR ZIEMI ŁÓDZ KIEJ (Kopernika 8) nie czynny

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOG I CNE I ETNOGRAFIC ZNE (Pl. Wolności 14) 5-10-16
MUZEUM SZTUKI (Wież kowskiego 36) czynne g. 9-15

Co? Gdzie? Kiedy?

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II - Piotrkow ska 150) „7-miu złodziei“ doz. od lat 12, g. 16, 18, 20
BALTYK (premierowe - Narutowicza 20) „Zol nierz królowej Madagas karu“ doz. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
DWORCOWE (II - Dwor zec Kaliski) „Pasterka i kominiarzy“ doz. od lat 7, g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19
GDYNIA - remont
ŁĄCZNOŚĆ (III - Józef ów 43) „Szatan zazdro ści“ doz. od lat 16, g. 19
MŁODA GWARDIA (II - Zielona 2) „Wolne mia sto“ doz. od lat 14, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
MUZA (II - Pablanicka 173) „Cichy Don“ I seria doz. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
PIONIER (II - Francisz kańska 31) „Listy z mo jego młyna“ doz. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15
POLONIA - remont
POKOJ (II - Kazimierza nr 6) „Zbrodnia i kara“ doz. od lat 16, g. 16, 18, 20
MAJA (II - Kiliński ego 78) „Cyrano de Ber gerac“ doz. od lat 12, g. 15.30, 17.45, 20
ROMA (II - Rzgowska 84) „Historia jednego my śliewca“ doz. od lat 14, g. 16, 18, 20
SOJUSZ (II - Nowe Zlot no) „Hotel du Nord“ doz. od lat 16, g. 17, 19

STUDIO (III - Bystrzy cka 7-9) „Folles Berge re“ doz. od lat 18, g. 17.15, 19.30
STYLOWY (I - Kiliński go 133) „Dziewczęta z Florencji“ doz. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
SWIT (II - Baiucki Ry nek) „Popiół i diament“ doz. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
TATRY (II - Sienkiewi cza 40) „Królowa śnie gu“ doz. od lat 7, g. 16, 18, „Zbrodnia i kara“ doz. od lat 16, g. 18, 20.15
WISLA (premierowe - Tuwima 1) „Na tropie“ doz. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
WŁOKNIARZ (premiero we - Próchnika nr 16) „Dwoje z wielkiej rze ki“ doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (premierowe - Przybyszewskiego 16) „Wznajania hochstaple ra Feliksa Krulla“ - doz. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHETA (II - Zgierska nr 26) „Elżbieta, Joanna, Lizystrata“ doz. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
ODRA (Przedzalaniana 66) „Historia jednego my śliewca“ doz. od lat 7, g. 17, 19
POPULARNE (II - Ogró dowa 18) „Król Maciuś I“ g. 17, 19
PRZEDWIOSNIE (I - Ze romskiego 76) „Kalosze szczęścia“ g. 15.30, 17.45, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) nieczynny
DKM (Nawrot 27) „Dziew czyna z domu poprawo czego“ g. 17, 19
Uwaga! Repertuar sporzą dzono na podstawie kom unikatatu Okręgowego Zarządu Kin.
Przed sprzedaż biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk“, „Polonia“, „Wisła“, „Włokniarz“, „Wolność“ - w Osrodk u Usług Filmowych, ul. Wigury 2 w godz. 12-16.
ZOO - czynne g. 9-16.

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Naru towicza 6, Rzgowska 147, Wieżkowskiego 21, Karo lewska 48, Przybyszew skiego 41, Limanowski ego 80
AS AL. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Położnictwo: Szpital Kil niczny im. Curie-Skłodow skiej, ul. Curie-Skłodow skiej 15 - Chojny 1 Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36 - Widzew, Staro miejska, Śródmieście, Szp. im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 - Ba luty, Szpital im. Maduro wicza, ul. Krzemieniecka nr 5 - Polesie
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wółczań ska 195.
Internia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wółczań ska 195.
Okulistyka: Szp. MON, ul. Zeromskiego 113.

Muchy, pluskwy, karaluchy

i inne szkodliwe insekty niszczy skutecznie i fachowo, przy użyciu nowoczesnych środków chemicznych
Łódzki Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji
w Łodzi, ul. Piotrkowska 238
telefon 438-26 i 440-32.

PRZETARG

Dyrekcja Szpitala im. dr Biegańskiego w Łodzi, ul. Książkiewicza 1-5
OGŁASZA PRZETARG
na remont kotła C. O. o powierzchni ogrzewalnej 100 m, który obejmuje:
1) Rozdeklowanie i zadeklowanie dwóch wia zów.
2) Czyszczenie z kamienia, popiołu i sadzy przewodów kominowych i czopucha oraz grafitowanie.
3) Remont armatury przedniej.
4) Nitowanie plomienicy.
5) Przełożenie ruszt.
W przetargu mogą brać udział przedsiębior sowa państwowe, spółdzielcze oraz osoby pry watne. Oferty z kosztorysami należy składać w dziale gospodarczym do 4 dni po ogłosze niu przetargu w godz. od 8 do 15.

PRZETARG

Łódzka Spółdzielnia Wydawnicza
Łódź, ul. Piotrkowska 117
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie 10.000 szt. śrub do albumów.
Oferty mogą składać zakłady państwowe, uspołecznione i osoby prywatne. Termin skła dania ofert do 1 grudnia 1958 r. Wyjaśnień w sprawie ofert udziela dział techniczny spół dzielni. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przy czyn. 7837-K

Uwaga, rzemieślnicy!

Izba Rzemieślnicza przypomina wszystkim rzemieślnikom - członkom łódzkich orga nizacji cechowych - o obowiązku umiesz czania w zakładach na widocznych miej scach obowiązujących cenników za usługi.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
PARCELE 1.800 m pod bu dowę w Julianowie sprze dam. Oferty pisemne - „22969“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 22969
DOMEK jednorodzinny z ogródkiem w Łodzi - sprzedam. Wiadomość: Zy wiecka 28, m. 1 (Kolej Ob wodowa) od godz. 16-20
DOMEK 2 pokoje, kuchnia, ogródek w Rudzie Pablanickiej sprzedam. Wiadomość ul. Nowotki 37a, m. 2 23247 g
5 HA ziemi sprzedam w pow. sieradzkim. Dzwoni 270-57 od godz. 8-15.30
GOSPODARSTWO 58 ha dobrej ziemi, zabudowa nia obszarne i maszynowe z powodu choroby sprze dam niedrogo Ostojka. Drewno, p-ta Szelejowa pow. Żnin, stacja kolejowa Mogiło (autobus Nie stronno) 23157 g
DWA piece budowlane - sprzedam lub zamienie na samochód „Warszawa“ lub „Wartburg“. Oferty pisemne „23389“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96
1,4 HA ziemi rolno-ogrod niczej na terenie Łodzi - sprzedam. Tel. 449-95
DOM murowany 4-izbowy z zabudowaniem gospodar czym w Rzgowie sprze dam. Wiadomość Kongre sowa 53a, Chojny
MASZYNY do szycia re kawiczek kupię. Tel. 227-47 23284 g
KUPNO
MASZYNY do szycia re kawiczek kupię. Tel. 227-47 23284 g
SPRZEDAŻ
MLECZKO pszczele od młazda organizm - lecz y gram 120 zł, wysła pasie ka Jana Śniega, Olawa, Zwierzyniec Duży 14
2 KROSNA kortowe - „Schoenherr“ i wezówkę na wetne 24 wrzeciona i krzyżarkę 12 bębnow - sprzedam. Dzwonić tel. 282-43 22822 g
BŁAM węgliskie „Pano fix“ sprzedam. Tel. 436-31 po pol. 23442
LISY srebrne i niebieskie sprzedam 600kami lub pojedynczo. Tel. 343-38

W dniu 17 listopada 1958 roku zmarł
STANISŁAW ŁADNOWSKI
adwokat
członek Zespołu Adwokackiego w Piotrkowie Tryb.
W Zmarłym Adwokatura straciła do skonatego prawnika i nieodżałowanego kolege.
Cześć Jego pamięci!
RADA ADWOKACKA w ŁODZI.

TELEWIZOR marki „E kran“ tanio sprzedam. Ul. B. Józefowicza 16, m. 19 Maciejczyk 23400 g
MOTOCYKL „WFM“ w idealnym stanie po dotar ku sprzedam. Ul. Kwil czyńska 12, m. 5 od godz. 16-18 23401 g
SAMOCHÓD bagażowy do sprzedania Władysław Czarniecki Łódź-Sikawa, Chałubińskiego 24
RADIO „Beethoven II“ i motocykl „M 72“ sprze dam. Tel. 344-93
CIĄGNIK 45 KM tanio - sprzedam. Tuszyń, Armii Ludowej 38 23166
CEGIELNIE połową k. Aleksandrowa tanio sprze dam. Oferty pisemne „23174“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 23174
MASZYNY „Singer“ gabi netową, motorek do ma szynny sprzedam. Próchni ke 27-25, front, parter
MOTOCYKL „WFM“ i te lewizor „Rubens“ sprze dam tanio. Zespółowa 7 (przystanek tramwajowy Rokicie) 23296

PRACA
EMERYT wojskowy sam otny poszukuje rencist ki do prowadzenia gospo darstwa koło Łodzi. Wia domość Wółczańska 67-6
FRYZJER męski na stałe potrzebny Kilińskiego 73
POMOC domowa potrzeb na K. Lewińska Łódź, Kopcińskiego 58-4. Zgła szać się od godz. 18
NAUKA
KURS haftu maszynowe go TKWP. Zapisy sekretar iat szkoły odzieżowej, Wórlowskiego 15 (wejście od Zeromskiego) II piętro, pokój 205 g. 8-17
KURSY samochodowe amatorskie i zawodowe kat. I, II, III przedpud rożne i wieczorowe TKWP. Zapisy i informac je Tuwima 15, godzina 8-30, tel. 297-48 7877 k

LEKARSKIE
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pieto we (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14
Dr MARKIEWICZ specja lista chorób skórnych, wenerycznych, moczop łciowych, Piotrkowska 109-6 23397 g
CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogoto wie Dziecięce tel. 300-00
Dr KUDREWICZ specjali sta weneryczne, skórne, moczopłciowe 8-10, 14-16 ulica 22 Lipca 4 22705
ZDJĘCIA rentgenowskie zębów wykonuje specjali nie rentgen dentyści przy Piotrkowska 121-1 22289
Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włoś sów 16-18, Kilińskiego nr 132 23335 g
Dr Jadwiga ANFORO WICZ, skórne, wenerycz ne, kobiece 15.30-19, Pró chnicka 8 22237
PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 natychmiast wizyty domo we lekarzy specjalistów również dziecięcych całą dobę 22892
LECZENIE ULTRADZWIĘ KAMI: astma, ischias, nerwobóle, wrzody (zola ka, dwunastnicy żołądek), nadczynność tarczycy i inne dr Szereszewski g. 17-19, Limanowskiego 21 (przy Zachodniej)
PIĘĆ PIĄTEK (tel. 555-55) Prywatna Pogotowie Lek arzy Specjalistów o każ dej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieł wyjeżdżamy natychmiast
Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zabu rzenia pętlowe Nowotki 7 front 11-13, 17-19

ZGUBY
WILK czarny (chory) zgł nał. Odprowadzić za wynagrodzeniem Kominiar ska 18-53 Bednarek
RÓŻNE
POSIADAM duży lokal przemysłowy w Łodzi, wo da z siecią, sity, wylęczo ny spod kwaterniku, na dający się na wytwórnię lub rzemiosło - poszuku je wspólnika z koncecją. Oferty pisemne „23250“ - Biuro Ogłoszeń, Piotrkow ska 96 23250 g
ADIUNKTOWI dr Andrzej Jowi Kowalskiemu, asy stentowi dr Zdzisławowi Pokrzywnickiemu, gronu lekarzy chirurgów, siok stom II Kliniki Chirurg icznej im. dr S. Sterluga w Łodzi - składa naj gorętsze podziękowania za doskonale przeprowadzoną operację woreczka żółciowego i bardzo troskliwą opiekę w czasie choroby - Henryka Kwie cińska, Łódź, Piotrkow ska 175 23394 g

LOKALE
KOMFORTOWE mieszka nie w Szczecinie, 3 poko je, kuchnia, centr. ogrze wanie - zamienie na mie szkanie w Łodzi. Oferty pisemne „23177“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

ISOCHINA
(w drażetkach)
zwalcza radykalnie:
GRYPE, ANGINĘ
oraz
WSZELKIE PRZEZIĘBIENIA
Do nabycia
we wszystkich aptekach
FARM SP-NIA PRACY „ISOPHARM“

Odprzedaż nadwyżek remanentowych ma teriałów instalacji sanitarnych i elektry cznych dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i rzemieślnia
OGŁASZA
Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych
Zamówienia przyjmuje i udziela wyja śnień dział zaopatrzenia - Łódzkie Przed siębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Ele ktrycznych w Łodzi, ul. Zawiszy Czarnego nr 23-27. 7815-K

Zmiana numerów telefonów
Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej „WOLTAN“
Łódź, ul. Gdańska 138
zawiadamiają, że od dnia 20 listopada 1958 roku zostały zmienione numery telefonów według niżej podanego spisu:
251-14 Centrala
273-02 Dyrektor Naczelny
315-14 Dyrektor Techniczny
365-81 Dział Planowania i Zbytu
226-69 Dział Zaopatrzenia
225-90 Dział Finansowy
365-83 Dział Konstrukcyjny.

Uwaga, udziałowcy
Spółdzielni „PRZYSTAŃ“
Dla ukończenia budynków we właściwym terminie konieczne jest dostarczenie w cią gu miesiąca listopada po 150 kg węgla.
Podajemy telefon spółdzielni nr 463-77.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
2 STARSZYCH księgowych przyjmujemy od zaraz. Zgłoszenia: Biuro Spółdzielni „Przy stań“ Łódź, ul. Notecka 4-10. 7839-K
Mgr. BAKTERIOLOGA poszukuje Wojew. Przych. Specjalistyczna w Łodzi, ul. Roose velta nr 16, III piętro p. 64. Zgłoszenia osobi ste. 23473-K

INŻYNIERA mechanika na stanowisko star szego konstruktora, technika mechanika na sta nowisko technika gospodarki narzędziowej, głównego magazyniera z długoletnią prakty ką w branży metalowej oraz portiera zatrud nia na tychniast Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego, ul. Wółczańska 241. 7829-K
TOWAROZNAWCE z wyższym lub średnim wykształceniem najchętniej z długoletnią prak tyką zatrudni w branży tekstylnej Zakład Handlu WZGS w Łodzi, ul. Piotrkowska 1. Warunki pracy do omówienia na miejscu.

STUDIA MEDYCZNE
Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdro wia - Akademia Medyczna w Łodzi organi zuje 7-miesięczny kurs przygotowujący na studia medyczne dla felczyków, pracujących w placówkach służby zdrowia na terenie wo jewództw łódzkiego i kieleckiego. Informacji udziela i przyjmuje zapisy sekretariat kursu, mieszcząca się w Łodzi, przy Al. Kościuszk i 4, II piętro, pokój 13 - rektorat. Zapisy trwa ją do dnia 25 listopada br. 7833-K

KOCIÓŁ do centralnego ogrzewania
(woda) typu „BALLO“ z demontażu
SPRZEDA
instytucjom uspołecznionym W.P.H.S. Hur townia nr 1 w Łodzi, ul. Nałtowa 3. Zain teresowani mogą otrzymać informacje na miejscu lub telefonicznie nr 340-15 w dzia le administracyjno-gospodarczym.

Przetarg ograniczony
I, II i III
SPÓŁDZIELNIA PRACY „GUMA“
w Łodzi, ul. Bolesława 5
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż samochodu marki Chevrolet USA 2 tony. Cena wywoławcza zł 30.000. Przetarg odbędzie się w dniu 5 grudnia 1958 r. od go dziny 10 do 12 w siedzibie spółdzielni przy ul. Bolesława 5.
W razie niedojścia do skutku pierwszego przetargu II przetarg odbędzie się dnia 19 grudnia 1958 roku przy obniżce ceny wywo ławczej o 40 proc. lub gdy drugi przetarg nie przyniesie rezultatu III przetarg odbędzie się w dniu 3 stycznia 1959 r. przy obniżce ceny wywoławczej o 75 procent.
W przetargu mogą brać udział wymienieni i uprawnieni w trybie przepisów § 9 na str. 2 zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (M.P. nr 56 z dn. 20. VI. 1957 r. poz. 353) po uprzednim wpłaceniu w kasie spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. cen y wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.
Powyższy pojazd mechaniczny można oglą dać w spółdzielni przy ul. Bolesława 5 w dni powszednie od godz. 8 do 14 a w soboty do godz. 12, tel. 420-13. 7836-K



